Nr. 165 (3365). Warszawa, SOBOTA 18 czerwca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

ROZSTAJNE DROGI

Polska znajduje się w tym punkcie swych niedługich jeszcze dziejów powojennych, z których otwarte są drogi w różnych kierunkach. Obecne położenie nasze określić można pod względem **politycznym**, jako **„wszechwładzę Rządu"**, pod względem społeczno - gospodarczym, jako **„przewagę wielkiego kapitału i wielkiej własności ziemskiej"**. Znaczne skomplikowanie sytuacji wynika stąd, że **część** żywiołów kapitalistyczno - ziemiańskich (Zw. Ludowo - Narodowy i grupa p. Strońskiego oraz duży odłam kleru) uprawia w stosunku do Rządu opozycję **polityczną**, a z drugiej strony jedna z grup włościańskich i liczne skupienia inteligencji radykalnej i liberalnej popierają Rząd również z motywów **politycznych**; zagadnienia społeczno - gospodarcze dla obu kierunków odchodzą na dalszy plan.

Wszechwładza Rządu opiera się jedynie i wyłącznie na marszałku **Piłsudskim**; przy dzisiejszym stanie opinji pp. **Bartel, Meysztowicz, Niezabytowski** — bez **Piłsudskiego** nie pozostaliby u steru Państwa nawet dwudziestu czterech godzin. W ciągu roku ubiegłego swoista **koalicja**, tworząca Radę Ministrów, nie zbudowała dla siebie żadnej **własnej** podstawy społecznej; ludzie, będący zwolennikami obecnego Rządu, stanowią w społeczeństwie **znikomą mniejszość**. Siłą Rządu jest **jednostka** — marszałek **Piłsudski**, a nie chwilowe i przypadkowe „braterstwo broni" pp. Kościałkowskiego, Stpiczyńskiego, Janusza Radziwiłła, Sapiehy.

Porównywanie polskich stosunków i włoskiego faszyzmu byłoby naciąganym głupstwem. Faszyzm — to **organizacja** bardzo silna i liczna, która posiada **wspólną ideologję**, więcej — **wspólną doktrynę**, nie związaną **tylko** z Mussolinim, podobnie, jak komunizm nie był związany **tylko** z Leninem. U nas, t. zw. piłsudczycy wyobrażają prawdziwą „pstrą sałatkę" najbardziej urozmaiconych nastrojów od monarchistów poczynając na krańcowych radykałach kończąc. I znowuż — bez **Piłsudskiego** cała koalicja Bartel — Meysztowicz automatycznie przestaje istnieć.

Tu właśnie tkwi i swoistość, i trudność, i niebezpieczeństwo położenia Rzeczypospolitej Polskiej.

Państwo nie może opierać swojej przyszłości na **jednostce**, chociażby najbardziej genjalnej. Historja cezarów rzymskich, Napoleona I, Napoleona III, potwierdziła tę prawdę oczywistą dziesiątki razy. Zagadnienie jutra Polski sprowadza się do paru pytań zasadniczych: czy spadek po rządach obecnych obejmie **faszyzm polski** w postaci, naprzykład, Obozu Wielkiej Polski? czy obejmą go ambitni jenerałowie, wtrącając kraj w stan przysłowiowy **Meksyku?** czy też nastąpi **w porę** powrót do **demokracji?** od tego, jak rzeczywistość odpowie na każdą z kwestji poruszonych, — zależy los klasy robotniczej, zależy także los całego narodu polskiego i jego państwowego bytu.

Rozumujemy najzupełniej spokojnie, bez namiętności i bez złośliwych uprzedzeń. My sądzimy, że Rzeczpospolita w swoim położeniu geograficznym, w swoich granicach, mając do rozwiązania problem rolny, problem płac robotniczych i pracowniczych, problem narodowościowy może się **utrzymać i rozwijać** tylko w formach **demokracji parlamentarnej**. Nie dlatego, by to był ustrój sam w sobie idealny. Ustrojów idealnych niema na świecie. Dlatego natomiast, że okres historyczny, jaki przeżywamy, okres **„przejściowy"** pomiędzy kapitalizmem „czystym" a Socjalizmem, zezwala na dwie tylko drogi dalszego rozwoju; **demokracja** albo **rewolucja i kontrrewolucja**, faszyzm i komunizm, wstrząśnienia i katastrofy. Ta droga druga zagraża **niepodległości** i wogóle cywilizacji nowoczesnej. Wybieram więc pierwszą, jako **cel naszych świadomych dążeń**.

Doświadczenia minionych dwunastu czy trzynastu miesięcy przygotowują właśnie **drogę drugą**. Opozycja P. P. S. powstała w znacznym stopniu ze zrozumienia i należytej oceny **istoty zagadnienia**.

Klasa robotnicza ma wszystko do zyskania na **powrocie do demokracji**. Wysiłek obozu socjalistycznego musi zmierzać w tym, a nie w innym kierunku.

Stosowane dzisiaj lekkomyślne „gry polityczne" przy zadziwiającym lekceważeniu spraw społeczno - gospodarczych szykują grunt dla nadchodzących tragicznych załamań.

Tak pojmujemy **odpowiedzialność dziejową** socjalizmu polskiego.

Mieczysław Niedziałkowski.

JUTRO KOBIETY PRACUJĄCE STAJĄ GROMADNIE POD CZERWONYM ZNAKIEM SOCJALIZMU.

JUTRO — „DZIEŃ KOBIET".

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE WARSZAWY!

W ręce Wasze składamy los

WARSZAWSKIEGO FUNDUSZU ROBOTNICZEGO

Od Waszej ofiarności zależy siła finansowa ruchu socjalistycznego stolicy.

Składki przyjmuje Administracja „Robotnika".

2 WILNO I LUBLIN! 2

Jutro rozstrzyga się przyszłość samorządu dwuch wielkich miast—Wilna i Lublina.

Robotnicy i pracownicy głosują na listę, OZNACZONĄ CYFRĄ 2, NA LISTĘ P. P. S., KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I PRACUJĄCEJ INTELIGENCJI.

DZIEŃ KOBIET

W niedzielę dnia 19 czerwca o godz. 11 rano w CYRKU przy ul. Ordynackiej odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA.

Przemówienia wygłoszą tow. tow.: poseł Ignacy Daszyński, poseł Zofja Praussowa, senatorka Dorota Kłuszyńska, radna Stanisława Woszczyńska, Janina Białecka, poseł Rajmund Jaworowski, Sofronjusz Kowalew.

Akademję uświetni niezwykle bogata część koncertowa. Udział w koncercie przyrzekli pp. artystki i artyści Teatrów Miejskich: Marja Budziszewska, Ignacy Dygas, Antoni Gołębiowski, Kejlowa, Halina Leska, Marja Mokrzycka, Janina Strzelecka, Marja Strońska, Zygmunt Tokarski, Roman Wraga, Aleksander Zelwerowicz.

Oprócz pp. solistek i solistów Opery Warszawskiej i artystów dramatycznych, chór żeński Opery Warsz., pod batutą p. Dyrektora Dagoberto Polzinetti, odśpiewa wyjątki z oper.

W koncercie weźmie udział orkiestra Związku Muzyków i orkiestra mandolinistek Koła pracowniczek Gazowni Warsz., oraz zespół dziecięcy baletu Opery Warsz., pod kierownictwem p. Dyrektora Piotra Zajlicha.

Po Akademji pochód demonstracyjny.

Karty wstępu w Sekretarjacie Wydziału Kobiecego P. P. S., Al. Jerozolimskie 6 I piętro, pokój Nr. 2, telefon 317-32.

BACZNOŚĆ!

Komitet „Dnia Kobiet", wzywa wszystkie organizacje partyjne i klasowe zw. zawodowe, aby się stawiły ze sztandarami na Akademję „Dnia Kobiet" w dniu 19 czerwca 1927 r. w sali Cyrku na godz. 10 rano punktualnie.

Dzielnice: Wolska, Mokotowska, Powązkowska, Śródmiejska, Jerozolima, Ochota, zbierają się w lokalach dzielnicowych o godz. 10 rano — Praska, Grochowska i Brudnowska o godz. 9.30. Poczem pochodami wyruszą do Cyrku na Akademję „Dnia Kobiet" na godz. 11 rano.

RADA LIGI NARODÓW

PRZEMÓWIENIE MINISTRA SOKALA

Genewa, 16 czerwca. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, w czasie dyskusji nad sprawozdaniem min. Stresemanna o światowej Konferencji Ekonomicznej, zabrał głos p. Sokal, który zastępował min. Zaleskiego. Mówca zaznaczył wydatną i lojalną współpracę przedstawicieli robotniczych w toku obrad konferencji i podkreślił istnienie powszechnego zrozumienia, że pokój ekonomiczny opiera się na pokoju socjalnym.

Mówiąc o przyszłym organizmie stałym, który ma wprowadzić w życie poglądy i zalecenia konferencji, min. Sokal zaznaczył, że organizm ten będzie miał wartość tylko o tyle, o ile będzie prowadził do współpracy ekonomicznej narodów, nie pod hasłem przewagi jednych nad drugimi, lecz w duchu pokojowego i sprawiedliwego współdziałania narodów, co stanowi zasadniczą podstawę Ligi Narodów. Mówca przypomniał dalej, że Rząd polski od pierwszej chwili popierał inicjatywę Rządu francuskiego w sprawie zwołania konferencji. Rząd polski szczegółowo rozpatrzy wyniki prac konferencji i, po gruntownem zapoznaniu się z jej wnioskami i zaleceniami, wypowie się w czasie przyszłej sesji, przy szczegółowszej debacie nad formą mającej powstać organizacji ekonomicznej.

PROBLEMAT TWIERDZ WSCHODNICH

Genewa, 17 czerwca. (AW). Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, kontrola zburzenia fortyfikacji niemieckich, dokonana zostanie przez wojskowych aljanckich, a nie za pomocą specjalnej komisji. Ustalono również na żądanie Niemiec, że kontrola będzie miała charakter wyjątkowy. Według największego prawdopodobieństwa, z pomiędzy attaches wojskowych w Berlinie, jednym z kontrolerów będzie Traneur. Kontrola nie będzie stanowiła precedensu na przyszłość. W kołach politycznych uważają, że forma ta zadowoli ambicje niemieckie i da możność faktycznego zbadania stanu zburzeń.

SPRAWA WESTERPLATTE ODŁOŻONA DO NASTĘPNEJ SESJI

Genewa, 17 czerwca. (PAT.). **Po dyskusji, w której brali udział: min. Strassburger, van Hamel, Sahm i Stresemann, sprawa Westerplatte odłożona została do następnej sesji Rady Ligi, z zachowaniem w mocy, na czas przejściowy, ostatniej decyzji van Hamela w kwestji trybu wyładunku i magazynowania amunicji na Westerplatte. Propozycja prezydenta Sahma utrzymania na czas przejściowy trybu postępowania, stosowanego w porcie handlowym, została odrzucona. Wobec dzisiejszej decyzji Rady Ligi, wyładunek, magazynowanie i transport z Westerplatte odbywać się będzie bez żadnego udziału władz gdańskich, lecz wyłącznie w zakresie kompetencji władz polskich.**

„WĄTPLIWOŚCI" KONSTYTUCYJNE

Żadna nowa sesja parlamentarna w Polsce nie może się obejść — od czasu przewrotu majowego — bez nowej fali nieprzewidzianych „komplikacji" konstytucyjnych. Uważny zachodnio - europejski obserwator życia polskiego musi odbierać wrażenie, że jesteśmy społeczeństwem, wręcz zakochanym w najbardziej subtelnych zawiłościach prawniczych.

Teraz mamy znowu „kwestję" Senatu P. Prezydent Rzeczypospolitej zwołał narazie **tylko** Sejm. Sesji nadzwyczajnej **Senatu** dotąd nie przewidziano. Pięknie. Jeżeli Rząd pragnie zaprowadzić w Państwie ustrój **jednoizbowy**, nie protestujemy. Niestety, zmiana Konstytucji wymaga zgody senatorów. Tymczasem zaś powstaje pytanie co się będzie dziać z projektami ustaw przez Sejm uchwalonymi. Sejm zakończy prawdopodobnie trzecie czytanie ustawy o zgromadzeniach; zatwierdzi umowy międzynarodowe, Senat korzysta z określonych terminów dla powzięcia swojej decyzji. Terminy liczą się od dnia doręczenia Senatowi tekstu uchwał sejmowych. Jeżeli Senat nie jest zwołany, od kiedy biegną terminy Konstytucją ustalone!

Czy p. Prezydent podpisze dekret, zwołujący Senat, za parę dni — nikt nie wie. W kołach politycznych opowiadają, że nieporozumienie powstało na skutek „przeoczenia" słynnego dyrektora gabinetu p. premjera, p. **Grzybowskiego**. I to możliwe; p. dyr. **Grzybowski** zdążył już „tworzyć" wiele oryginalnych faktów prawnych. W takim razie z jakimże zdumieniem będą kiedyś studjowali młodzi studenci - prawnicy „erę Grzybowskiego" w dziejach polskiego prawa publicznego.

***

Wczoraj w godzinach południowych Marszałek Senatu p. Trąmpczyński udał się do Wicepremjera Bartla i odbył z nim konferencję. W związku z tą konferencją rozeszły się wieczorem pogłoski, iż zarządzenie o zwołaniu Senatu nastąpi zaraz po powrocie p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z MARSZ. RATAJEM

Wczoraj o godz. 6-ej wiecz. przybył do gmachu sejmowego Prezes Rady Ministrów Marsz. Piłsudski w towarzystwie adjutanta porucznika Vacqueret.

Marszałek Piłsudski udał się do prywatnych apartamentów Marsz. Sejmu, p. Rataja, z którym konferował 1 godz. 20 minut.

Na zapytanie dziennikarzy, dotyczące tematu rozmowy, Marsz. Sejmu odpowiedział, iż omawiane były sprawy polityczne.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się bezwarunkowo **w poniedziałek dn. 20 czerwca.**

Obecność wszystkich członków konieczna.

Marek.

PROLETARJAT MUSI UCZCIĆ PAMIĘĆ SŁOWACKIEGO

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. zwraca się do wszystkich **organizacji partyjnych, klasowych związków zawodowych** i **oddziałów T. U. R.** z wezwaniem, by wszędzie wzdłuż Wisły od Gdańska do Warszawy i wzdłuż kolei żelaznej od Warszawy do Krakowa witały gromadnie z **czerwonymi sztandarami** powracające do Ojczyzny prochy twórcy **„Króla Ducha"**, wieszcza Polski, walczącej o wyzwolenie.

WYROK

Sąd doraźny skazał Borysa **Kowerdę**, zabójcę posła **Wojkowa**, na bezterminowe ciężkie więzienie i zwrócił się zarazem do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o zamianę tej kary na 15 lat ciężkiego więzienia.

T. zw. G. P. U., władza **administracyjna**, nie sądowa, „skazała" na śmierć kilkudziesięciu więźniów politycznych, jako odwet za śmierć p. Wojkowa, chociaż ani śledztwo, ani przebieg rozprawy warszawskiej nie wykazały żadnego bezpośredniego związku Kowerdy z jakąkolwiek organizacją spiskową, a w każdym razie żadnego, choćby najdalszego, związku z pomordowanymi w Moskwie, Leningradzie i Tyflisie.

Komuniści tracą wszelkie **prawo moralne** skarg na biały terror.

Przy tej sposobności musimy napiętnować **bezczelne fałszerstwo** (tak jest **bezczelne fałszerstwo**), jakiego dopuścił się prof. Marjan **Zdziechowski** w **„Słowie"** wileńskim z dn. 15 czerwca.

P. **Zdziechowski** napisał dosłownie:

„Wszystkich prześciga **„Robotnik"**, który dla przypodobania się Sowietom radby wyrzucić z Polski wszystkich Rosjan nie bolszewików".

P. Zdziechowski **kłamie**. P. Zdziechowski wie doskonale, że pisaliśmy **tylko** o **monarchistach** rosyjskich z pod znaku w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, którzy — zgodnie z doniesieniami właśnie antybolszewickiej ale nie monarchistycznej prasy rosyjskiej — poczuli skrzydła u ramion po zerwaniu stosunków pomiędzy Londynem a Moskwą. P. Zdziechowski — nie wiadomo z jakiego powodu, udaje, że nie rozumie różnicy pomiędzy czarną sotnią a liberalną, demokratyczną i socjalistyczną emigracją rosyjską.

Niemniej — różnica istnieje, nieskończenie głęboka.

SKANDAL ŻYRARDOWSKI

Czytajcie dziś w „Robotniku" na str. 3 dalszy artykuł tow. Antoniego Pączka o **niesłychanym wyzysku żyrardowskiego przemysłu** przez obcy kapitał.

Walczymy o prawa robotników żyrardowskich! Walczymy o niezależność gospodarczą Polski!

ZBLISKA I ZDALEKA

KU CZCI I PAMIĘCI DYGASIŃSKIEGO.

Podjęto niedawno w Warszawie rozumną i szlachetną inicjatywę: poczęto wydawać zbiorowe wydanie pism Adolfa Dygasińskiego. Pisma te, wśród których znajdzie się niejedno arcydzieło, rozproszone i po największej części wyczerpane, stały się obce dzisiejszemu pokoleniu czytelników. W czytelni słyszałem przed kilku laty djalog urzędniczki z czytelniczką: „ach, Dygasiński? tego dziś nikt nie czyta!“ Oburzony, prosiłem urzędniczkę, aby protestowała. Urodziła się cała rozmowa i z tej rozmowy dowiedziałem się, że w istocie rzeczy, nie czytają dziś Dygasińskiego. Dlaczego nie czytają? Czy czytelnik jest zbyt mało inteligentny? Może dlatego, że Dygasiński nie jest pisarzem miejskim. Wciąż mówi o naturze: o lesie, o psach, o wilkach, o ptaszkach leśnych... My zaś, panie, mieszkamy w Warszawie. Hałas ulicy żyje we krwi każdego dziecka warszawskiego. Co mu do ptaszków, do zwierząt, do psa, do królika czy zająca? Naszego czytelnika obchodzi samochód, aeroplan... Niech pan spojrzy w kino — powodzenia nie mają obrazy natury; życie wielkomiejskie, drapacze amerykańskie, zdobywanie kas po bankach i morderstwa — to nęci i przykuwa.

Jestem z tych, którzy wierzą, iż pesymizm ten nie zawiera całej prawdy. Wierzę, że całkowite wydanie pism Adolfa Dygasińskiego będzie miało wielkie powodzenie **i na wsi i w mieście,** że nakład będzie rozkupiony, że znajdzie tysiące a tysiące czytelników i wielbicieli.

Dygasiński, gdy żył, miał bez miary przyjaciół i czcicieli. Był to człowiek zacny. Powstaniec, obywatel, nauczyciel i pedagog pierwszorzędny. Popularyzator doskonały. Pisarz w większym stylu, oryginalny w treści i sposobie pisania. Pracowity ponad normę. Skromny, nie rzucający się w oczy. Nigdy nie był kandydatem do nieśmiertelników. Nie obchodzono jego jubileuszów. Nie perfumowano go wonnemi kadzidłami. Przymierał głodem, a odszedł — białą owiany szatą. Przyjaciele dźwignęli mu pomnik z wiernym Asem u progu mogiły, a duchowieństwo nie chciało wpuścić pomnika na cmentarz. Przyjaciele powymierali, a społeczeństwo — powoli zapomniało.

Nie wolno nam, przyjaciele młodzi, oddać twórczości tego wielkiego pisarza zapomnieniu. Czytajmy go: otwiera przed nami perpektywę nie błyskotliwego stylu, ale głębokich myśli pełną. Nie perspektywę strzyżonych alei angielskich, jeno bezpośrednią spowiedz pisarza o tem, co widział, i co widząc, odczuwał. Pies, drzewo, ptak leśny—bracia człowieka„ tysiąckrotnie lepsi od niego. Wierny pies, wierne drzewo, wierny ptaszek — wszystko zaś razem, włączywszy i człowieka: natura. Jeden świat obręczą panteizmu związany. W „Godach życia“, najdoskonalszym i i najgłębszym utworze Dygasińskiego, panteizm ten występuje z całą potęgą, w całym majestacie i udziela się czytelnikowi. Jest to nietylko Piękno, ale i Prawda. Najgłębsza prawda — godna pióra Spinozy. Pies i człowiek, drzewo i człowiek, mysikrólik i człowiek. Lepsi od człowieka, co nie znaczy, aby dla człowieka nie było miejsca u „godowego“ stołu. Przeciwnie, należysz, człowieku, do rodziny, nie bądź wielkim, bądź człowiekiem. I lepiej jeszcze: **stań się człowiekiem!**

Nietylko naturę opiewał Dygasiński, ale i ludzi w mieście, na wsi. Jego „Beldonek“ zdobył nieśmiertelność. Głęboko kochał Dygasiński człowieka: tego biednego chłopskiego człowieka, parobka, człowieka pracy. Żałował go. Płakał z nim razem. Śmiał się z nim razem. Realista, widział prawdę. Objawiał ją, nie kryjąc ani nie przysłaniając koronkami pięknych pozorów. Umiał odróżniać snobów od pesymistów, uczciwych a ofiarnych od blagierów i poprostu łgarzy. Nazywał złodzieja po imieniu.

Był czas, kiedy **„As“** był ulubieńcem Warszawy. Wyrywano sobie z ręki numery „Kurjera Warszawskiego“, który go drukował. Każdy warszawiak chciał wiedzieć pierwszy, co było „dalej“. Potem **„As“** powędrował na Powązki i tam oglądają go rzadcy przechodnie. Niechaj odrodzi się znowu obok tylu innych bohaterów twórczości Dygasińskiego i niechaj zostanie nazawsze tem, czem był w świadomości autora: klejnotem szlachetności, wierności i Piękna! A pamięć „Dygasa“ niechaj świeci długo jeszcze pokoleniom, pracującym w Polsce dla Polski i dla idei.

Henryk Bezmaski.

SZCZYT OPORTUNIZMU

Któż go osiągnął? Rzecz naturalna— **komuniści.**

W r. 1919 „bojkotowali“ wybory parlamentarne i wybory samorządowe w b. Kongresówce, „bojkotowali“ — innemi słowy — **powszechne, równe, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne głosowanie.**

W roku pańskim 1927, gdy klasa robotnicza województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego ogłosiła, stając w obronie demokracji, **bojkot** prawdziwy **wyborów „kurjalnych“,** komuniści za panią matką burżuazyjną idą popierać system kurji majątkowych, najbardziej krzywdzący proletarjat, najbardziej krzywdzący ukraińców.

Czy można znaleźć przykład większego oportunizmu? równie zgniłego kompromisu?

WYBORY SAMORZĄDOWE

PRACOWNICY MYŚLI WILNA I LUBLINA!

Pamiętajcie, z jakim słowem zwrócili się do was Bolesław **Limanowski,** Andrzej **Strug,** Gustaw **Daniłowski,** Romuald **Minkiewicz,** Zofja **Daszyńska - Golińska,** Karol **Irzykowski,** Jan **Dąbrowski,** Stefan **Kopciński.**

„Głosowanie na listę Polskiej Partji Socjalistycznej nie jest zamykaniem się w ramach partyjnictwa. Jest wyjściem na szerokie pole pracy na rzecz ludu i Polski...

Pracownicy umysłowi! Niema różnicy społecznej między Wami a robotnikami. Inteligencjo pracująca! Jesteś tylko drobną cząstką klasy pracującej...“

Głosujcie w Wilnie i w Lublinie na listy, oznaczone cyfrą 2!

2 WALKA O SAMORZĄD WILNA. 2

DO WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW, DO WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW WILNA.

Jutro stajecie do urny wyborczej. Decydować będziecie o przyszłości waszego miasta, o tem, czy samorząd wileńsk służyć będzie ogółowi ludności, czy też kamienicznikom, kupcom, bankierom.

Stara Rada miejska i stary Magistrat osiągnęły punkt najwyższy wszelkiego niedołęstwa. Nie możecie oczekiwać niczego od tych samych ludzi, skupionych w **„Centralnym Komitecie“;** nie możecie oczekiwać niczego od **monarchistów** jawnych i ukrytych z **„dwunastki“,** ani od komunizujących agitatorów **„piętnastki“** Walka o samorząd Wilna — to walka o **demokrację w samorządzie.** To walka o **rozbudowę miasta,** o pomoc równą dla **śródmieście** i dla **przedmieść,** to walka o **mieszkania robotnicze,** o nowożytną **komunikację, o sanitarną** opiekę, **o opiekę nad kobietą pracującą i nad dzieckiem.**

Idziemy do wyborów z niezłomną wolą pracy, by się ziściły te żądania. Idziemy z **socjalistycznym programem** odrodzenia starej stolicy, dźwignięcia Wilna **pracy, myśli i walki.**

Solidarnym wysiłkiem my — **P. P. S., klasowe związki zawodowe i pracująca inteligencja** — budować będziemy Wilno mas pracujących.

Głosujcie wszyscy na listę oznaczoną cyfrą 2!

GŁOSOWANIE

Jak trzeba głosować?

1) Głosowanie będzie trwało przez całą niedzielę od godz. rano do 9 wieczór.

2) Każdy wyborca winien mieć przy sobie jakikolwiek dokument, stwierdzający jego tożsamość.

3) Karty do głosowania muszą zawierać tylko cyfrę, na którą wyborca głosuje, a więc **cyfrę 2;** żadnych innych znaczków, notatek, podpisów i t. p.

AKCJA P. P. S.

Wilno żyje pod znakiem wyborów. Uroczystości Bożego Ciała na chwilę odwróciły wprawdzie uwagę ludności od spraw wyborczych, jednak już o godz. 1-ej w południe sale kina **Helios i Rady Miejskiej** przepełnione były publicznością. Mówców przyjmowano owacyjnie. Przemówień słuchano z ogromnem zainteresowaniem. Przemawiali tow. tow. sen. **Kłuszyńska,** sen. Dr. **Kopciński** i tow. **Fijałkowski** z Warszawy.

Wiece zagajali tow. tow. **Stążowski** i Czyż, kandydaci z listy P. P. S. do Rady miejskiej.

Po przemówieniach wyświetlano wspaniałe filmy ilustrujące gospodarkę socjalistów w Wiedniu. Objaśniali filmy tow. sen. **Kopciński** i tow. sen. **Kłuszyńska.**

Wieczorem odbyły się lotne wiece w kilku punktach miasta, przy udziale setek uczestników. Referowali oprócz mówców przybyłych z Warszawy tow. tow. **Urbach, Stążowski** i inni. Na sobotę zapowiedziano kilka wieców.

2 LUBLIN 2

JUTRO — ROZSTRZYGNIĘCIE

Kampanja wyborcza ma się ku końcowi. Masy pracujące Lublina, miasta-kolebki Rządu Ludowego nie oddadzą swych głosów ani endeko - chadekom, ani „naprawiaczom“, ani komunistom.

Masy pracujące głosują jutro solidarnie **na listę, oznaczoną cyfrą 2, na listę P. P. S.!**

OSTATNIE ZGROMADZENIA

Jutro — wybory.

Dziś odbędą się wielkie wiece przedwyborcze, na których z poza miejscowych działaczek i działaczy przemawiać będą także tow. tow. przybyli specjalnie z Warszawy: Dorota **Kłuszyńska,** Medard **Downarowicz, J. Niski.**

SIERADZ

Dnia 29-go czerwca odbędą się w Sieradzu wybory do Rady miejskiej, urzędującej od ośmiu lat.

P. P. S. idzie do wyborów jak zwykle samodzielnie, wystawiając własną listę z następującymi członkami kandydatami: Bielecki, Wajnertowa, Bojno, Płonka, Karwowski, Walczak i inni.

Szanse zwycięstwa naszej listy są duże, gdyż dotychczasowa gospodarka dała się we znaki miejscowej ludności.

OKRĘG ŁÓDZKI

ZDUŃSKA WOLA, RUDA PABJANICKA I ZGIERZ

Przed wyborami do Rady Miejskiej

W Zduńskiej Woli i Rudzie Pabjanickiej termin wyborów wyznaczony został na 29 b. m. Akcja wyborcza prowadzona jest bardzo intensywnie.

Również w Zgierzu rozpoczęła się już walka przedwyborcza. Wszystkie miejscowe organizacje zwołują liczne wiece.

P. P. S., jak również niemiecka partja socjalistyczna, prowadzą wytężoną działalność.

Termin wyborów w Zgierzu nie został jeszcze definitywnie ustalony. Starosta łódzki wysuwa ze swej strony dzień 10 lipca.

RADOMSKO

Wybory u nas wyznaczone są na **środę, 29 czerwca.**

Jutro odbędzie się **wielki wiec przedwyborczy P. P. S.** przy udziale tow. pos. prezesa C. K. W. **Norberta Barlickiego.**

SIERPC

Z ramienia Komitetu Powiatowego P. P. S. zgłoszona została **lista robotnicza,** oznaczona **cyfrą 2.**

O ile przewidywać można, lista nasza liczyć może na bardzo znaczne poparcie wśród szerokich kół ludności pracującej miasta.

HRUBIESZÓW

Dnia 12-go czerwca odbył się wielki przedwyborczy wiec P. P. S. do Rady miejskiej. Wiec zagaił na rynku tow. Jurczenko, poczem przemówienie o zadaniach samorządu wygłosił tow. poseł Niski. W Hrubieszowie P. P. S. po raz pierwszy staje do wyborów do Rady miejskiej. Zgłoszona lista otrzymała Nr. 2.

SKIERNIEWICE

PRZEDWYBORCZE WIECE P. P. S.

Akcja wyborcze obudziła miasto z uśpienia. Zapowiedziany wiec tow. **Czapińskiego** i wyświetlenie filmu o gospodarcze socjalistów w Wiedniu wzbudziły duże zainteresowanie. Na 19 b. m. zapowiedziane jest zgromadzenie, związane z „Dniem Kobiet“, na którem będzie przemawiać tow. sen. Kłuszyńska.

Komitet P. P. S. rozwija już ożywioną działalność.

Z HISTORJI PROWOKACJI

LISTY AZEFA

(Przełożyła i wstępem zaopatrzyła **N. Zarembina).**

W kilka miesięcy po wybuchu rewolucji rosyjskiej 1917 r. ujrzały światło dzienne listy Azefa, które wraz z innemi dokumentami Ochrany oddane zostały, drogą opublikowania, społeczeństwu, jako materjał historyczny i dodajmy — groźna przestroga.

Walka z prowokacją, wszczęta energicznie przez szermierzy ruchu wolnościowego w Rosji w latach 90-ch, odsłania straszliwe karty zmagań się nietylko ze szkodliwemi jednostkami, lecz z prowokacją, jako systemem, niedopuszczalnym w żadnych stosunkach, w żadnej walce.

Rozpoczynając druk listów Azefa, postaramy się w kilku słowach przypomnieć jego historję.

Początek karjery policyjnej Azefa datuje się od roku 1893 i jest ogromnie zwyczajny. Niema w nim tragicznych momentów walki ofiary, oplątanej przez sieci ochranki, ani zmagań z nędzą materjalną, ani wreszcie przekonania wewnętrznego co do słuszności obranej drogi. Niema nic, coby łagodziło, coby częściowo wyjaśniało krok studenta z Karlsruhe, składającego ofertę na imię „Jego Priewoschoditielstwa Dyrektora Policji, pana Durnowo“.

Po kilkakrotnej wymianie not ze strony Ochrany, badającej uzdolnienia i zakres „wiadomości“ młodego reflektanta i ze strony Azefa, omawiającego warunki przyszłej „pracy“ — tranzakcja została zawarta; Azef otrzymał godność stałego „współpracownika“.

Oto ciekawy skrawek listu, pisanego przez Azefa 25 maja 1893 r. do Dyr. Departamentu Policji w celu ustalenia wzajemnych zobowiązań:

...„Mogę i chcę dostarczać panom wiadomości pod następującemi warunkami:

1) Aby nazwisko moje wiadome było jedynie osobie, z którą prowadzę korespondencję. W przeciwnym wypadku może stać się znanem również i tutaj, co zaszkodzi sprawie.

2) Abym otrzymywał co miesiąc wynagrodzenie nie mniejsze niż 50 rubli...“.

Od tej chwili aż do roku 1908 pracuje Azef na chwałę policji. W ciągu piętnastu lat sprzedaje swych towarzyszów; dzięki niemu zapełniają się więzienia i zaludnia Sybir najlepszymi ludźmi; dzięki niemd przekreśla się dziesiątki najwartościowszych istnień. W ciągu piętnastu lat prowadzi Azef chłodno i ostrożnie swą straszną grę. Katastrofa następuje w r. 1908, gdy Burcewowi udaje się wreszcie zdemaskować wytrawnego prowokatora.

Od chwili pierwszego podejrzenia, rzuconego przez Burcewa w r. 1906 co do roli Azefa — do wyroku sądu, potwierdzającego to posądzenie, upłynęły dwa długie lata, w ciągu których Burcew zbierał dowody obciążające. Początkowo nie wtajemniczał nikogo w swe straszliwe dociekania. Pierwsze wzmianki uczynione przez B. w tej sprawie wywołały w obozie rewolucyjnym burzę protestów przeciwko „niecnym oszczerstwom“. Opinja socjal - rewolucjonistów potępiła nie Azefa, lecz oświetlającego jego rolę w ruchu rewolucyjnym Burcewa. Dwa lata trwały namiętne spory między obrońcami honoru Azefa z jednej i Burcewym z drugiej strony. Bliższe zbadanie znaczenia Azefa w partji pozwala rozumieć dlaczego mogła istnieć podobna niewiara w jego winę. Był on członkiem Centralnego Komitetu Partji Socjalistów - Rewolucjonistów i przywódcą bojowej organizacji; inspiratorem i uczestnikiem szeregu ogromnych akcji terorystycznych, jak zabójstwo Plewego, Wielkiego Księcia Sergjusza, zamachu na Mikołaja II i t. p. Istotnie wyobrażenie sobie Azefa w roli ochrannika było dla jego współtowarzyszów czemś nieprawdopodobnem, czemś nie do pomyślenia. Dla większości był wyrocznią w świecie rewolucij. Jako jaskrawy przykład zaufania, jakiem się cieszył w obozie S. R., może posłużyć fakt samobójstwa jednej z oddanych rewolucjonistek po wyroku, demaskującym jego działalność prowokatorską.

Ciężką drogę odbył Burcew, zanim ustalił straszną prawdę. Soc. - Rewolucjoniści woleli tłumaczyć sobie jego informacje, jako wynik chytrej i subtelnej taktyki Ochrany, która oplątała Burcewa, uczyniła go ofiarą fałszywych pogłosek, doniesień w tym jedynie celu, aby obalić tak wpływowego i potężnego rewolucjonistę, jakim był Azef. Wreszcie zagmatwana nić pomimo wyjątkowo niesprzyjających okoliczności doprowadziła do kłębka: posądzenia Burcewa potwierdzone zostały w sposób niezbity przez byłego dyrektora Departamentu Policji Łopuchina, oraz ucieczkę samego Azefa w przededniu ostatecznego posiedzenia sądu. Przypuszczenia Burcewa w opinji nawet najbardziej względem niego uprzedzonych S.-R-ów przestały być bezpodstawnem oszczerstwem — stały się faktem.

Tak wygląda jedna strona odrażającej działalności Azefa w obozie rewolucji. Lecz podobne oskarżenie, może o mniejszej mocy, mogłaby wystosować przeciwko niemu również Ochrana, prowadził on bowiem podwójną grę, opartą na zasadzie podwójnej zdrady. Zmuszony do ukrywania swych stosunków z Ochraną, zabezpieczał się kłamstwem wobec swych towarzyszów rewolucjonistów. Kłamstwo też, stosowane zręcznie, umacniało jego opinję pewnego filara policji w oczach patronów z Ochrany. Tak, jak każde swe posunięcie w partji umiał obstawić szeregiem fałszywych wybiegów, tak też nie wszystko podawał do wiadomości swych zwierzchników. Wiele rzeczy niewygodnych, ze względu na ich zbyt wyraźny udział w akcji rewolucyjnej, wolał Azef w swych doniesieniach do policji — jak zobaczą czytelnicy z jego listów — zataić, lub wręcz przekręcić.

Pomiędzy Ochraną a partją musiał oscylować z niezwykłą ostrożnością, specjalną przebiegłością i czujnością ustawiczną wobec dwuch swych wrogów-sprzymierzeńców, mogących przy pierwszem niezręcznem posunięciu odnaleźć krzyżujące się ślady. Nawet we własnym domu nie odsłaniał maski, gdyż żona jego nic nie wiedziała o jego policyjnej działalności.

Po ucieczce *) Azef rozpoczyna „nowe życie“. Nie znaczy to bynajmniej, iż w jakikolwiek sposób stara się „zmazać swój grzech“. Przystosowuje się szybko do nowego środowiska i stosunków. Z cech dawnego trybu życia pozostaje, jako dominująca zawsze namiętność gry. Zaopatrzony przez wdzięczną policję rosyjską w paszport na nazwisko Aleksandra Nejmajera, udaje się do Berlina, gdzie osiada na stałe. Posiadając duży kapitał, rozpoczyna grę na giełdzie z wielkim rozmachem i umiejętnością. Nazwisko jego wpisane jest do oficjalnego rejestru firm handlowych Berlina. Mieszka wygodnie, nawet zbytkownie, wiele podróżuje nietylko dla interesów, lecz i dla przyjemności, żyje wystawnie, urządza przyjęcia, jednem słowem ugruntowuje się z zapałem w roli solidnego handlowca i sytego mieszczucha.

Wybuch wojny kładzie kres powodzeniu pana Aleksandra Nejmajera. Spadek akcji, w których lokował swe kapitały stawia go wobec całkowitej niemal ruiny materjalnej. Wkrótce potem spotyka go większe nieszczęście: ku swemu przerażeniu i zdumieniu zostaje aresztowany przez policję niemiecką, oskarżony o dawną działalność anarchistyczną w Rosji, wyrażoną w całym szeregu aktów terorystycznych. Nie pomagają tłumaczenia Azefa, że przedewszystkiem był członkiem partji S.-R., nie zaś anarchistów, pozatem był nim, aby przeciwdziałać właśnie zamachom — policja niemiecka więzi go w ciągu dwu i pół lat, przyczem warunki więzienne Azefa są dość ciężkie. Wkrótce po uwolnieniu, w kwietniu 1917 roku, umiera i zostaje pochowany na cmentarzu berlińskim.

Grób jego nie ma żadnych śladów, mówiących o przeszłości. Dla łatwo zrozumiałych względów ktoś bliski Azefowi postarał się, by nie figurowało na mogile jego nazwisko. Na tabliczce widnieje tylko nic nie mówiący numer porządkowy 446, z którego niepodobna już odryfrować jakiego żyria ukrywa tajemnicę.

(D. c. n.)

*) Wiadomości o tym okresie życia Azefa czerpiemy z sowieckiej książki p. t. „Koniec Azefa“, wydanej w r. 1926.

UROCZYSTOŚCI KORONACYJNE MATKI BOSKIEJ

Uroczystości koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej odbędą się w dn. **2 lipca.**

Trudno w tej chwili powiedzieć, czy zachowują charakter wyłącznie **religijny**, jak byćby powinno, czy też nabiorą zabarwienia wyraźnie **politycznego.**

Niestety, raczej to drugie.

Z CAŁEGO SWIATA

WYBORY W IRLANDJI.

„Wolne Państwo" Irlandja przeżyło przed paroma dniami wybory parlamentarne. Rezultaty są następujące:

Partja rządowa — 45 mandatów.

Republikanie (wrogowie Anglji) — 44 mandaty.

Socjaliści — 22 mandaty.

Fermerzy — 11 mandatów.

Liga narodowa — 8 mandatów.

Wybory oznaczają **porażkę** partji rządowej, która dążyła do spółżycia zgodnego z Wielką Brytanją. Nastąpi zapewne zmiana gabinetu

JOUHAUX I ROSSONI.

Na Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie „związki zawodowe" faszystowskie reprezentował niejaki p. **Rossoni.** Wygłosił on mowę, pełną zapewnień, że faszyzm „miłuje" klasę robotniczą i popierać zamierza dzieło Międzynarodowego Biura Pracy.

Rossoni'emu odpowiadał t. **Jouhaux:** „Bez wolności niepodobna nic zrobić na tym świecie. Tak samo, jak walczymy z Rządem Sowietów, tak samo zupełnie walczymy z waszymi związkami faszystowskimi, ponieważ i Sowiety i faszyzm nie opierają się na wolności. Próby socjalne faszyzmu, które to próby opierają się wyłącznie na przymusie i na przemocy, skazane są z konieczności na bankructwo i bezsiłę".

CUDOWNE OCALENIE.

Przed kilkoma dniami młodziutka panna Rena **Valette,** chcąc rozstać się z życiem, weszła na szczyt wieży Eiffel w Paryżu i z najwyższego balkonu skoczyła w próżnię, ku przerażeniu zwiedzających.

Traf chciał, że sukienka panny **Valette** zaczepiła się o niżej położoną balustradę; strażacy wydobyli niedoszłą samobójczynię z położenia rozpaczliwego, gdy się zważy, że wisiała na wysokości kilkuset metrów ponad ziemią. Panna **Xalette,** po doświadczeniu, zaniechała myśli samobójczych.

CZY NIE WARTO WYJAŚNIĆ?

Nie braliśmy dotąd udziału w omawianiu niewyraźnej historji adwokata warszawskiego, p. **Polikiera,** którego Rada Adwokacka pozbawiła, tytułem kary, prawa praktyki na przeciąg trzech miesięcy.

P. **Polikier** miał zaproponować przedstawicielom Towarzystwa Kolejek Dojazdowych, by złożyli znaczną sumę na cele polityczne obozu rządowego, wzamian za załatwienie przez urzędy jakiejś sprawy towarzystwa.

Wiadomość o tej „propozycji" i o tem, że p. **Polikier** powołał się rzekomo na przykład PAST'y, która zapłaciła za „liczniki" dobrowolną „ofiarę grosza", — wiadomość ta doszła do niektórych ministrów, i stąd wynikła właśnie sprawa dyscyplinarna przed Radą Adwokacką.

Tyle o całej historji wiadomo. Wydaje nam się, że p. **Polikier** albo powinien stwierdzić publicznie, że był wprowadzony w błąd, albo też udowodnić swoje oświadczenia.

„Kara" Rady Adwokackiej jest ze stanowiska opinji publicznej zupełnie niewystarczającem załatwieniem oskarżenia, jakie p. **Polikier** rzucił na obyczaje polityczne, mając, jego zdaniem, w Polsce dzisiejszej panować.

BANK ZIEMIAN

UBIEGA SIĘ O 4 MILJ. Z FUNDUSZU SANACYJNEGO

Endecy lwowscy mają we Lwowie Bank Ziemian, który żyjąc z różnych operacji, dostarcza im funduszów na partyjne cele. Bank Ziemian dopuszcza się takich operacji, jak dyskontowanie weksli prolongacyjnych i depozytowych, tak, że np. klijenci banku po wykupieniu weksli nagle dowiadują się o zaprotestowaniu ich starego weksłu, którego Bank przy dokonaniu zamiany „zapomniał" zwrócić.

Jak wiemy występował Komisarjat Bankowy już oddawna z wnioskiem o zlikwidowanie przymusowe Banku i wytoczenie mu sprawy. Ale wpływy zakulisowe sprawiły, iż Bankowi nietylko nic się nie stało, ale że rozważano nawet sprawę udzielenia mu znaczniejszych sum z funduszów sanacyjnych. Raz te zabiegi zawiodły. Obecnie wyszukali sobie lwowscy endecy pewnego bardzo ustosunkowanego w kołach sanacyjnych adwokata, który w tej sprawie interwenjował. Miejmy nadzieję, że tym razem też się nie powiedzie.

APEL DO RZĄDU W SPRAWIE ŻYRARDOWA

W artykule p. t. **„Żyrardowski skandal"**, drukowanym w **„Robotniku"** z dnia 12 czerwca r. b., przypomniałem czytelnikom dzieje **Zakładów Żyrardowskich** oraz wskazałem na rabunkową gospodarkę francuskich kapitalistów.

Obecni wielkorządcy fabryki wyrządzają Państwu, przemysłowi krajowemu i robotnikom wielką krzywdę. Ale gdybyśmy nawet pominęli interes państwowy i społeczny, to i tak nie moglibyśmy przejść nad skandalem żyrardowskim do porządku dziennego.

Na jakiej bowiem podstawie rządzą Francuzi zakładami żyrardowskiemi?

Na 756 tysięcy akcji, posiada grupa francuska, rządząca całkowicie fabryką, zaledwie 95 tysięcy, t. j. około 13%. Reszta akcji jest nieujawniona, względnie znajduje się w takiem rozproszeniu, że niepodobna przypuszczać, aby posiadacze olbrzymiej większości akcji byli w stanie przeciwstawić się chciwości i złej woli garści zorganizowanych spekulantów.

Z punktu widzenia przepisów statutowych może to być dopuszczalne, ale nie można przejść do porządku dziennego nad faktem, że ósma część kapitału **zorganizowana,** działa na niekorzyść wielu tysięcy drobnych akcjonarjuszy, nie mogących i nie umiejących zorganizować się do walki z Francuzami, którym nie zależy na prowadzeniu **Zakładów Żyrardowskich.**

Ósma część akcjonarjuszy tkwi silnie w przemyśle francuskim lnianym i bawełnianym, a interesy „podstawy", na której się opierają, wymagają prawdopodobnie zniszczenia placówki żyrardowskiej i uczynienia z Polski rynku zbytu dla wyrobów francuskich.

Ale w interesie tysięcy drobnych akcjonarjuszy, posiadających po kilka czy kilkanaście akcji, nie leży zniszczenie fabryki żyrardowskiej. Ponieważ jednak dopiero 40 akcji daje jeden głos, więc posiadacze wielu setek tysięcy akcji albo nie mają wcale prawa decydowania na walnych zgromadzeniach, albo zadowalają się posiadaniem akcji, nie rozumiejąc tego, że niszczenie produkcji w Żyrardowskich Zakładach jest równocześnie niszczeniem wartości akcji, przez nich posiadanych!

Państwo wyłożyło na odbudowę fabryki ogromne sumy, Francuzi zaś zwrócili skarbowi Państwa tak nędzne ochłapy, że Państwo poniosło szkodę w wysokości prawie **2½ miljona franków złotych!**

Akcje od firmy Hiele i Dietrich kupili za małe pieniądze — i w ten sposób, nie mając odpowiednich kapitałów, zawładnęli fabryką, której wartość wynosi dziesiątki miljonów złotych. Małym więc kosztem doszli do możliwości niszczenia fabryki.

Niszczą cudze!

Właśnie już po moim pierwszym artykule otrzymałem broszurę, wydaną przez Magistrat miasta Żyrardowa p. t. **„Przyczyny i skutki obecnego upadku Żyrardowa".**

Czytamy w niej, że w okresie Zarządu Państwowego wybudowano budynków fabrycznych: żelazo - betonowych 72 tysiące metrów sześciennych, drewnianych 2800 metrów sześciennych, domów mieszkalnych 10 tysięcy metrów sześciennych i odbudowano pomieszczeń 26 tysięcy metrów sześciennych.

Ilość robotników, dzięki energji Zarządcy Państwowego inż. **Szrednickiego,** wzrosła w listopadzie 1923 do 6020, a więc do 71% liczby przedwojennej.

Dziś pracuje zaledwie **3 tysiące robotników,** to jest 35% liczby przedwojennej, a 50% tej ilości robotników, którzy pracowali w okresie Zarządu Państwowego. Wpływa to fatalnie na miasto. W okresie pełnego ruchu Zakładów Żyrardowskich (rok 1914), robotnicy zatrudnieni w fabryce stanowili 21% ogółu mieszkańców miasta. W roku 1919, a więc w chwili upadku fabryki, robotnicy pracujący stanowili 8% ogółu mieszkańców, choć miasto wyludniło się do połowy (z 40 tysięcy w r. 1914 pozostało w r. 1919 — 20 tysięcy). Dzięki Zarządowi Państwowemu, miasto zaczęło się podnosić z upadku tak szybko, że w r. 1923 liczba jego mieszkańców wzrosła do 27 tysięcy, a robotnicy zatrudnieni w Zakładach stanowili 22½% ogółu ludności.

Obecnie liczba mieszkańców miasta Żyrardowa jest ta sama, co w roku 1923, ale robotnicy, pracujący w Zakładach, stanowią zaledwie 11%!!!

A zatem gospodarka francuskich spekulantów: 1) zabija przemysł, 2) rujnuje miasto, 3) naraża na duże wydatki Skarb Państwa, który musi wypłacać zapomogi bezrobotnym, 4) spycha w otchłań nędzy robotników, 5) w dalszej konsekwencji zmierza do pogorszenia naszego bilansu handlowego i płatniczego!

Łatwo stąd wywnioskować, że jest to robota, sprzyjająca machinacjom wrogów Polski i wszelkich indywiduów z pod ciemnej gwiazdy.

Wogóle kapitaliści francuscy postępują w Żyrardowie po „bolszewicku" od samego początku.

Z broszury omawianej dowiadujemy się, że z 720 tysięcy sztuk akcji II emisji, 240 tysięcy akcji miało charakter depozytu. Depozyt ten był pozostawiony dla właścicieli 12 tysięcy akcji I emisji (było ich 36 tysięcy), **którzy byli w Rosji i nie zostali dotychczas ujawnieni.**

Depozyt ten był pod „opieką" Francuzów, którzy „wbrew jasno brzmiącej umowie", spieniężyli ten depozyt na giełdzie w Brukseli.

Sprzedali własność cudzą i to zagranicą!

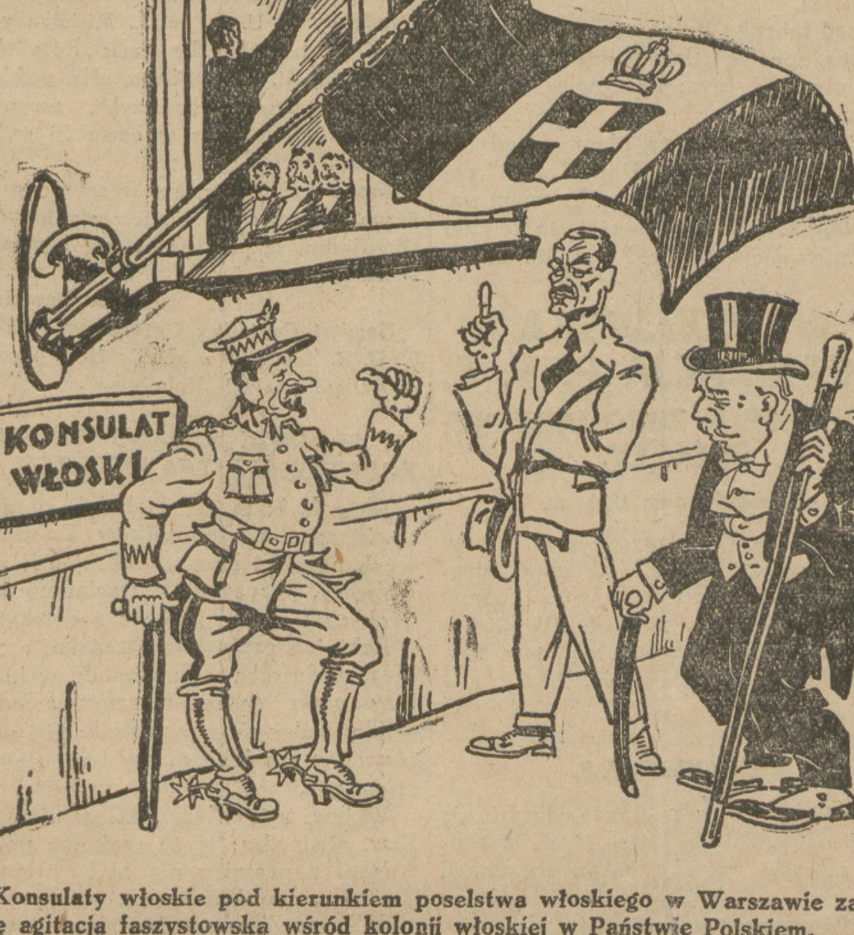
To już pachnie kryminałem!!!

Za to samo powinien cały Zarząd Zakładów powędrować do więzienia!

Rząd ma środki i sposoby natychmiastowego przerwania tej zbrodniczej działalności francuskich spekulantów. Rząd musi zapobiec dalszej ruinie Żyrardowa i musi pchnąć go ponownie na tory świetności i rozwoju.

Jakie to są środki i sposoby, wskażę w następnym artykule.

Antoni Pączek.



Konsulaty włoskie pod kierunkiem poselstwa włoskiego w Warszawie zajęły się agitacją faszystowską wśród kolonji włoskiej w Państwie Polskiem.

Mistrzowie naszego domorosłego faszyzmu przysłuchują się pilnie mówkom urzędowych reprezentantów „czarnych koszul".

KRONIKA POLITYCZNA

LICZNIKI ZOSTANĄ WPROWADZONE OD 1-go LIPCA.

Dzisiaj ma się ukazać rozporządzenie Min. Poczt i Telegrafów, p. Miedzińskiego, o wprowadzeniu z dniem 1-go lipca r. b. liczników przy aparatach telefonicznych.

PORUCZNIK JANI ŻYJE.

Wiedomość podana przez niektóre pisma o rozstrzelaniu porucznika Jani, który zbłądziwszy, przekroczył granicę sowiecką, okazuje się na szczęście nieprawdziwą.

Porucznik Jani — jak się dowiadujemy — przebywa w szpitalu w Mińsku Litewskim, gdzie leczy się po wypadku rozbicia się drezyny, przy którym doznał kontuzji.

Pomiędzy władzami polskiemi, a władzami sowieckiemi toczą się rokowania co do wydania por. Janiego.

NARADY RZĄDU Z MŁYNARZAMI.

Min. Spr. Wewn. zwołuje na poniedziałek 20 czerwca ogólny zjazd przedstawicieli młynarstwa ze wszystkich ziem kraju, by ustalić nowe normy w dziedzinie przemiału, oraz przerachować obecny cennik mączny.

Kwestja ta przedewszystkiem obchodzi miljonowe masy spożywców w kraju a głównie rzesze pracujące — przeto przy ustalaniu sprawy przemiału nie powinny być brane pod uwagę jedynie interesy tylko młynarzy, lecz w pierwszym rzędzie konsumentów.

Z RADY MINISTRÓW.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem m. in. uchwalono: projekt rozporządzenia Prezyd. Rzplitej o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzplitej z wyjątkiem województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego; projekt rozporządzenia zmieniający i uzupełniający postanowienia ustawy z dn. 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli; w sprawie uzupełnienia ustawy o zakresie działania Min. Reform Rolnych. W końcu Rada Ministrów zatwierdziła uchwałę Komitetu Ekonomicznego w sprawie stworzenia rezerwy zbożowej.

WYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał wczoraj rano do powiatu zamojskiego, gdzie zwiedzi szereg gospodarstw rolnych, wzorowo postawionych.

P. Prezydentowi towarzyszy Minister Rolnictwa p. Niezabytowski, szef gabinetu wojsk. pułk. Zahorski oraz major Fyda.

W BELWEDERZE.

Wczoraj o godz. 4 m. 30 do Belwederu przybył wice-premjer Bartel i odbył konferencję z Marszałkiem Piłsudskim. Konferencja ta dotyczyła sesji sejmowej.

Wieczorem Marszałek Piłsudski przyjął dyr. Dep. Politycznego M. S. Z., p. Arciszewskiego.

DELEGAT RZĄDU NA UROCZYSTOŚCIACH SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek, 20 b. m. wyjeżdża do Gdyni w charakterze delegata Rządu na przyjęcie zwłok Słowackiego, Minister Oświaty p. Dobrucki.

P. Minister Dobrucki będzie reprezentował Rząd także na uroczystościach w Krakowie.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI PRZEZ RADJO.

Dziś, 18 b. m. o godz.. 11 m. 20 rano Marszałek Piłsudski wygłosi z Warszawy przemówienie przez Radjo do obradującego w Krakowie Zjazdu oficerów rezerwy. Wszyscy posiadacze aparatów detektorowych zarówno w Warszawia, jak i w Krakowie, będą mogli wysłuchać mowy.

PRZYJAZD WOJEWODY LWOWSKIEGO.

Przyjechał do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda lwowski p. Garapich.

CZY TROCHĘ NIE ZA DUŻO?

EMERYTURA P. STECZKOWSKIEGO

Jak się dowiadujemy, na posiedzenie Rady Ministrów został zgłoszony wniosek w sprawie emerytury dla b. Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, p. J. Steczkowskiego. Emerytura ta wynosić będzie 2500 zł. miesięcznie. Jest to najwyższa emerytura, jaka kiedykolwiek wogóle była wypłacana w państwie polskiem. Przenosi ona znacznie, bo blisko 50 proc. pobory ministrów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

PRZEGLĄD PRASY

O wyroku sądu doraźnego w sprawie Kowerdy. — Teror w Rosji. — Obrady genewskie. — O śluby cywilne

Wyrok sądu doraźnego w sprawie Kowerdy spotkał się w prasie polskiej z przychylnem przyjęciem. Tragedja śmierci posła Wojkowa została zlikwidowana zgodnie z wymogami sprawiedliwości oraz z honorem i interesem Państwa Polskiego.

„Kurjer Poranny" pisze:

„Sąd polski okazał się na wysokości zadania i z krwawego zajścia na dworcu warszawskim znalazł wyjście, które zadość czyni prawu i sumieniu. Sąd nie mógł nie skazać młodzieńca, który przekroczył odwieczny zakaz: „nie zabijaj!" i naraził Państwo Polskie na bardzo nieprzyjemne przejścia i niepożądane zawikłania stosunków z sąsiadami. Ale nie mógł również sąd polski nie uwzględnić wieku młodego mściciela za zbrodnię, dokonaną na jego narodzie, i jego pobudek, w których żaden interes osobisty nie wchodził w grę"

Bolszewicy nie będą zadowoleni z wyroku. Podniosą krzyk obłudnego oburzenia. Gdyby nawet Kowerdę rozstrzelano i tego by im było mało, chcieliby, by rozstrzelano wiele osób, aresztowano rodzinę zabójcy, dokonano masowych egzekucji, jednem słowem chcieliby, aby w Polsce zastosowano metodę teroru, tak „skutecznie" stosowaną w Rosji.

To też słusznie **„Kurjer Poranny"** kończy swój artykuł słowami:

„Na pretensje i protesty sowieckie, które niezawodnie nastąpią, Polska odpowie ze spokojem, jaki daje czyste sumienie i spełniony obowiązek".

Sprawa Kowerdy przypomniała światu metodę rządów bolszewickich. Mściwe rozstrzelanie w Moskwie bez sądu 20 więźniów — wywołało w całym cywilizowanym świecie odruch oburzenia.

Wskazuje na to **„Epoka"** piórem Widza.

„Nagły przypływ oburzenia świadczy, że ostatnimi czasy zamykano oczy na to, co się nieustannie działo w Rosji. System rządów bolszewickich nie zmienił się w niczem od pierwszego dnia zwycięskiej rewolucji. W pierwszych latach przewrotu mordowano dziesiątki tysięcy, potem tysiące, potem setki — w miarę „potrzeby", lecz sam system rządzenia, na terorze polegający, żadnej zmianie nie uległ. Tak samo, jak w pierwszych dniach rewolucji, tak też i dzisiaj wyrok śmierci najczęściej nie jest tam karą za przestępstwo, lecz sposobem budzenia strachu, teroryzowania przeciwnika. Ostatnie wydarzenia na terenie Rosji ożywią też pamięć świata, nieco przytępioną..."

To samo podkreśla **„Warszawianka"**, pisząc, że ostatnia zbrodnia moskiewska, popełniona wbrew poczuciu prawa, moralności i sprawiedliwości, poruszyła do głębi ogólnoludzkie sumienie.

Ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej nie były dla Rosji szczęśliwe. W Genewie się okazało, że antysowieckie stanowisko Anglji jest bardzo mocne. Niemcy wcale nie występowały, jak się zdaje, w roli pośrednika między Anglją a Sowietami.

„Epoka" w korespondencji z Genewy stwierdza, że pogłoski o mającem nastąpić pośrednictwie niemieckiem okazały się plotkami.

***

W niedzielnym **„Kurjerze Porannym"** w artykule p. t. „Bez obłudy" Gustaw Daniłowski pisze o konieczności ujednostajnienia prawodawstwa w dziedzinie prawa małżeńskiego, wypowiadając się za wprowadzeniem ślubów cywilnych w całej Polsce.

Dowodząc konieczności i słuszności ślubów cywilnych, wielki pisarz pisze:

„Kiedy wysycha miłość i złote więzy zamieniają się w kajdany, rodzi się nieraz nienawiść, która nic dobrego nie tworzy. Wiadomem jest, że kościół i sfery z nim związane usiłują wywrzeć nacisk na komisję kodyfikacyjną, by poszła po linji ukazu Mikołaja I i sprawy małżeńskie oddała bezapelacyjnej władzy konsystorza.

Niepodobna przypuścić, by komisja cofnęła się o sto lat wstecz. Księża, którzy żyją w celibacie i nie znają rodziny, są najmniej kompetentni do rozstrzygania tych spraw, spraw zawiłych i trudnych, gdzie wchodzą w grę najsilniejsze elementy natury ludzkiej, które gwałcone prowadzą do nieraz tragicznych konfliktów. Nikt dla kaprysu nie niszczy gniazda, w którem pomimo wszystko czuje się dobrze.

Przy dobrowolnem się rozejściu pozostają często nici przyjaźni i nie rozcina się węzeł, którym, o ile są, stają się dzieci.

Przymus zato zaostrza stosunki, on właśnie powoduje rozbicie gniazda, spustoszenia w duszy i w sercu. St. D.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

TELEGRAMY

ZATARG RENAUDELA Z CENTRALNYM KOMITETEM PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Według depeszy AW z Paryża, opisującej zatarg Renaudela z Centralnym Komitetem Partji Socjalistycznej, Renaudel nie został wykluczony z partji (jak poprzedniego dnia doniosła ta sama agencja), lecz złożył mandat członka Centralnego Komitetu.

Sprawę tę omówimy, po otrzymaniu bliższych wiadomości.

SPRAWA WOLNOŚCI KOALICJI NA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY

Genewa, 16 czerwca. (PAT.). **W związku z wytworzoną onegdaj sytuacją na Międzynarodowej Konferencji Pracy przez odrzucenie tekstu kwestjonarjusza w sprawie wolności zrzeszeń, zebrała się wczoraj komisja, której zadaniem było wyszukanie możliwości porozumienia. Kompromisowy wniosek delegata rządowego Brazylji, polegający na przyjęciu tekstu kwestjonarjusza w pierwotnej formie, proponowanej przez Międzynarodowe Biuro Pracy, został odrzucony, zarówno głosami pracodawców, jak i grupy robotniczej. Plenum konferencji, przyjmując do wiadomości ten stan rzeczy, przystąpiło do głosowania nad sprawą wniesienia na porządek dzienny przyszłej Międzynarodowej Konferencji Pracy sprawy wolności zrzeszeń. W imieniu grupy pracodawców delegat belgijski wypowiedział się przeciw rozpatrywaniu sprawy w przyszłym roku, a w imieniu grupy robotniczej tow. Jouhaux złożył deklarację, w której wyjaśnia powody sprzeciwu grupy przeciwko wniesieniu tej kwestji na porządek dzienny przyszłej konferencji. Stwierdził on, że takie stawianie kwestji, jakie znalazło wyraz we wspomnianym kwestjonarjuszu, paczy z gruntu pojęcie wolności związków. W głosowaniu imiennem 65-u głosami przeciwko 28 odrzucono wniosek wprowadzenia tej sprawy na porządek dzienny przyszłej konferencji.**

INCYDENT W IZBIE GMIN

Londyn, 17 czerwca. (AW). W miejscowych kołach politycznych żywo komentują incydent, jaki zdarzył się na posiedzeniu Izby Gmin z deputowanym partji pracy Buchananem. Buchanan nazwał kłamstwem twierdzenie rządu angielskiego, iż Anglja nie utrzymuje szpiegów w Rosji Sowieckiej.

Buchanan poddał się zarządzeniu speakera co do natychmiastowego opuszczenia sali obrad.

W NIEMCZECH

PRZECIWKO PODROŻENIU TARYFY POCZTOWEJ I TELEGRAFICZNEJ

Berlin, 17 czerwca. (A. W.). Większością 175 przeciwko 153 głosom przyjęto w Reichstagu rezolucję zgłoszoną przez socjalnych - demokratów, wyrażającą dezyderat, aby minister poczt i telegrafów zrezygnował z podwyżki taryfy pocztowej i telegraficznej. Za wnioskiem, oprócz opozycji, głosowało bardzo wielu członków partji rządowych.

PO WYDANIU WYROKU NA KOWERDĘ

Moskwa, 17.6 (Tass). „Izwiestja" zaznaczają, iż wyrok nad Kowerdą wywołuje narzekania całego społeczeństwa ZSRR. Wyrok wydany przez sąd doraźny niczem nie różni się od zwykłego wyroku, wydanego na zasadzie polskiego prawa za zabójstwo z premedytacją. Przekazanie sprawy sądowi doraźnemu miało na celu uproszczenie śledztwa i zatuszowania wszystkich nici przestępstwa. Stanowisko przedstawicieli władz sowieckich było takie, iż dziwić się można, że nie był wyniesiony wyrok uniewinniający. Duża ilość świadków była wezwana ze strony obrony. Prokurator nie uważał za konieczne jasno i wyraźnie przedstawić sądowi obraz przestępstwa. Stanowiskiem swojem prokurator niejednokrotnie demonstrował niechęć rządu polskiego do zadośćuczynienia żądaniom prawnym społeczeństwa i rządu ZSRR. Nie mniej demonstracyjne było stanowisko przewodniczącego sądu, który nie zareagował na wystąpienia oskarżonego i obrony przeciwko ZSRR. Można się spodziewać, że w krótkim czasie Kowerda znajdzie się na wolności tak samo jak Muraszko. Wyrok jest demonstracją polityki rządu polskiego w stosunku do ZSRR. Podane w nocie sowieckiej żądania co do udziału w śledztwie i surowym wyroku w rzeczywistości zostało odrzucone. ZSRR oczekuje stanowiska rządu polskiego co do trzeciego żądania, ażeby sądzić w jakiej mierze odpowiada rzeczywistości oświadczenie rządu polskiego o dążeniach zachowania i polepszenia przyjaznych stosunków z ZSRR.

Trudno wymagać, by **niezależny** sąd w Polsce pobierał surowe wyroki na podstawie żądania obcego mocarstwa. A że u nas wyrokuje sąd, a nie policja polityczna, jaką jest G. P. U., — tego już nie zmienimy dla żadnej polityki bieżącej i dla niczyich pięknych oczu.

TEROR W ROSJI

Moskwa, 16 czerwca. (AW). Według otrzymywanych tu z prowincji wiadomości, ilość ofiar teroru rośnie coraz bardziej. Dane oficjalne nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż na listę rozstrzelanych nie wciągnięto osób rozstrzelanych w Leningradzie, Kijowie oraz „kontrrewolucjonistów", którzy izolowani byli w klasztorze w Suzdalu. Opozycyjna prawicowa moskiewska grupa robotnicza rozpowszechnia znajdujące coraz więcej potwierdzeń pogłoski, iż inicjatorami stosowania teroru są: Ordżonikidze, Unszlicht, Jarosławski i Stalin. Zgodnie z temi informacjami, część członków kolegjum G. P. U., wraz z Mieńżyńskim, przeciwna była stosowaniu masowych rozstrzeliwań. Książę Dołgorukow wciągnięty został na listę podlegających rozstrzelaniu, po długiej konferencji, odbytej przez Mieńżyńskiego z członkami kolegjum G. P. U. i Politbiuro.

NIEPOROZUMIENIA LICZNIKOWE

W większych kawiarniach rozwieszono już automaty telefoniczne. Opłata wynosi 15 gr. za 3 min. rozmowy, przyczem do automatu należy wrzucić 3 szt. po 5 gr. Ponieważ publiczność zazwyczaj nie posiada większej ilości wymaganych pięciogroszówek, zwraca się bądź do kasy, bądź też do kelnerów o zmianę na drobne. Kelnerzy zaś uskuteczniają zmianę niechętnie, bądź też wogóle nie posiadają drobnych, które już uprzednio zostały wyczerpane na ciągłe zmiany pieniężne dla stałych i przygodnych gości kawiarni, chcących korzystać z rozmów telefonicznych.

Na tem tle powstaje szereg nieporozumień, przyczem następuje jednocześnie mniej lub więcej nieparlamentarna wymiana zdań pod adresem inicjatorów liczników telefonicznych.

Dodać należy, że PAST-a zbiera kolosalne sumy z automatów. W przeciągu bowiem dwugodzinnej obserwacji jednej z większych kawiarni w Warszawie zanotowaliśmy 33 rozmowy, co licząc po 15 gr. daje 4. zł. 95 gr

BIERNY BILANS HANDLOWY ZA MAJ

Prowizoryczne obliczenie bilansu handlowego za m. maj wykazuje nadwyżkę przywozu nad wywozem o zł. 85.528.000, co równa się 49.637.000 zł. w złocie.

W porównaniu z kwietniem przywóz wzrósł o 15.576.000 zł. w złocie. **Najwydatniej wzrósł przywóz zboża, co jest zasługą Min. Rolnictwa Niezabytowskiego,** który, nie licząc się z głosami ostrzegawczemi, forsował nadmierny wywóz zboża.

Ponadto wzrósł także przywóz rud cynkowych, szmelcu żelaznego, samochodów, bawełny i wełny.

Wywóz w maju zmniejszył się, w porównaniu z kwietniem, o 3.254.000 zł. w złocie. Zmniejszył się mianowicie wywóz cukru, drzewa, roślin i tkanin bawełnianych; wzrósł natomiast wywóz trzody chlewnej i węgla.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

SUKCES P. P. S. PRZY WYBORACH GMINNYCH W GMINIE SKOROSZE

Dnia 12 b. m. odbyły się wybory do Rady gm. Skorosze. Po raz pierwszy w tej gminie P. P. S. zgłosiła własnych kandydatów, za którymi, na 700 uczestników zebrania gminnego, oświadczyło się około 300 zebranych. Wybrani zostali tow. tow. Hess Aleksander, Zakrzewski Franciszek, Galewska Felicja i Galjan Jan. Ponieważ przy wyborach do Sejmu w r. 1922 na listę P. P. S. padło w tej gminie 330 głosów, frekwencja zaś przy wyborach do Rady gminnej była trzykrotnie mniejsza, niż przy wyborach do Sejmu, liczba zwolenników, których skupiła lista P. P. S. w ub. niedzielę świadczy o niewątpliwym wzroście wpływów naszej Partji na terenie gminy Skorosze. Wybory niniejsze stanowią część systematycznej akcji, prowadzonej od dłuższego czasu przez Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S., mającej na celu rozwinięcie socjalistycznej pracy w samorządzie wiejskim P. P. S. na terenie powiatu warszawskiego zdobyła już przedstawicielstwo w 3-ch gminach wiejskich: Jabłonna, Falenica, Skorosze. Warsz. Komitet Powiatowy wystawi własnych kandydatów w miesiącu bież. jeszcze w siedmiu gminach.

Kraków

ROBOTNICY KRAKOWSCY W HOŁDZIE SŁOWACKIEMU.

W Krakowie pierwsi robotnicy oddali hołd Juljuszowi Słowackiemu, urządzając ku czci Wielkiego Wieszcza narodu uroczystą Akademję w ubiegłą niedzielę w południe, w teatrze im. J. Słowackiego. Na Akademję urządzoną staraniem OKR PPS, Rady Związków Zawodowych i TUR. w Krakowie przybyli tłumnie robotnicy, wypełniając widownię po brzegi. Wśród rzesz robotniczych byli obecni na widowni tow. senator Englisch, posłowie tow. dr. Bobrowski i tow. dr. Marek, liczni radcy miejscy PPS. itd.

Wszyscy stawili się z czerwonemi goździkami. O godz. 11 podniosła się kurtyna, a widzom ukazał się w głębi sceny biust J. Słowackiego z wieńcem laurowym, otoczony zielenią. Orkiestra Robotnicza rozpoczęła uroczystość „Marszem żałobnym na sprowadzenie zwłok Juljusza Słowackiego do Krakowa" Michała Świerzyńskiego.

Piękne słowo wstępne wygłosił poseł tow. dr. Zygmunt Marek.

Przemówienie posła tow. dr. Marka wywarło głębokie wrażenie na zebranych, toteż nie było końca długotrwałym huraganowym oklaskom.

Chór „Lutni Robotniczej" odśpiewał następnie „Chór Harfiarzy" (z „Lili Wenedy") Surzyńskiego i „Chór Rycerzy" (z „Goplany") Wł. Żeleńskiego.

Prelekcja tow. Emila Haeckera: „Juljusz Słowacki, Duch — wieczny rewolucjonista" dała zebranym wyrazisty obraz Juljusza Słowackiego, jako tego wieszcza, który w ludzie widział wyzwolenie Ojczyzny.

Następnie odbyła się bogata część artystyczna.

Pod miłem wrażeniem pięknej Akademji, którą robotnicy oddali hołd Juljuszowi Słowackiemu, zebrani opuszczali teatr Słowackiego.

Lublin

NAPAD BANDYCKI.

(telefonem).

W nocy z dn. 14 na 15 b. m. o godz. 3-ej w nocy dokonano napadu rabunkowego na dom Andrzeja Kosa we wsi Huszcza, pow. Bilskiego, woj. Lubelskiego, któremu zrabowano 3735 zł. W czasie napadu został postrzelony kulą rewolwerową Kos. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Białej.

Oskarżeni o napaść Tomasz, Józef i Petronela Świętochowscy zostali aresztowani.

Przemyśl

AFERA POBOROWA.

Donoszą tu o wykryciu przez władze policyjne szeroko rozgałęzionej organizacji, obejmującej powiat przemyski i sanocki. Organizacja miała na celu pomaganie poborowym do uwalniania się od służby wojskowej. W związku z wykryciem tej organizacji, przeprowadzono liczne aresztowania w Sanoku. Śledztwo w toku.

WARSZAWA ROBOTNICZA

DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI DZIELNICOWYCH KÓŁ PARTYJNYCH, ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. DO WSZYSTKICH TOWARZYSZÓW I SYMPATYKÓW

Przed Partją naszą stoją olbrzymie zadania. Na Partję spada obowiązek obrony szeregów robotniczych przed rozkładowym wpływem komunizmu i skupienia zarazem całego proletarjatu stolicy pod sztandarami **Socjalizmu. Demokracja** jest zagrożona, a tylko Socjalizm jedyny może ocalić jej istnienie, niezbędne dla ludu pracującego.

Przed Partją stoją wybory do nowego **Sejmu,** który rozstrzygnie o losach ustroju Państwa, bo będzie mógł zmienić Konstytucję sam bez udziału Senatu. Dla wszystkich tych potrzeb **musimy mieć znaczne fundusze.** Jesteśmy Partją robotniczą, nasz fundusz organizacyjny oprzeć się może tylko na **składkach robotników i pracującej inteligencji.** Wzywamy Was, towarzyszki i towarzysze, do solidarnej akcji dla stworzenia

WARSZAWSKIEGO FUNDUSZU ROBOTNICZEGO WYBORCZEGO.

który zapewni Partji możność prowadzenia walki politycznej.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

Składki przyjmuje Administracja „Robotnika".

NA WARSZAWSKI FUNDUSZ ROBOTNICZY

Wezwani przez tow. Bolesława Gruszkę składają po 5 zł. na Warszawski Fundusz Wyborczy tow. tow.: **Adam Szczypiorski,** wzywając do złożenia takiej samej sumy tow. tow.: J. Sieradzkiego, W. Ożarowskiego, W. Studzińskiego, Dratwę, K. Rożniewicza, W. Wezdeckiego, J. Górę, T. Szpotańskiego, Łagowskiego (Kruka) i J. Sobczaka.

Tow. Medard Downarowicz, wzywając tow. tow.: W. Żychowskiego, W. Łęgowskiego, W. Kompałę i W. Topinka.

„DZIEŃ KOBIET"

AKADEMJA T. U. R.

Dn. 18 czerwca o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się, w związku z „Dniem Kobiet", Akademja, połączona z częścią koncertową, urządzona staraniem organizacji TUR Koła „Powiśle", w lokalu dzielnicy PPS, Solec 68.

MASÓWKI W SPRAWIE „DNIA KOBIET".

Dziś odbędzie się wielki wiec przy ul. Grochowskiej róg Wiatracznej o godz. 6 pop. Przemawiać będą tow. tow.: Sofronjusz Kowalew, Zygmunt Zienc i Marcin Zacharski.

Przed fabryką Franaszka na Woli o g. 6 wiecz. sprawę „Dnia Kobiet" będą referowały tow. tow.: Dąbrowicz, Chmieleńska.

W Czerniakowie na placu przed kinem „Miraż", sprawę „Dnia Kobiet" referować będzie tow. Janina Ringmanowa.

Podaje się do wiadomości, że telefon komitetu „Dnia Kobiet" jest 317-32.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W sobotę, dnia 18 b. m.

Wielki Wiec Polityczny o godz. 6 przy kolejce Grochowska róg Wiatracznej, odbędzie się wielki wiec polityczny n. t. „Sprawozdanie z wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie". Przemawiać będą tow. tow. Sofronjusz Kowalew i Zygmunt Zienc.

Włochy

ZEBRANIE P. P. S.

Dnia 19 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w domu tow. Zakrzewskiego (Aleja Kościuszki) zebranie walne członków organizacji miejscowej P. P. S. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie z wyborów do Rady Gmin. i sprawy organizacyjne. Członkowie i sympatycy proszeni są o liczne przybycie.

WARSZAWSKI ODDZIAŁ T.U.R.

WYCIECZKA TUR DO FINLANDJI, ŁOTWY I ESTONJI.

Lista zamknięta. Dalszych zgłoszeń bezwarunkowo się nie uwzględnia. Osoby już zgłoszone i przyjęte, które atoli nie nadesłały paszportu, 3 fotografji do poniedziałku 20, tem samem są wykreślone i nie pojadą.

Zwraca się uwagę, że przejazd ze stałego miejsca pobytu do Warszawy jest opłacany osobno przez uczestnika i nie wchodzi w ogólną kwotę 200 zł.

Teatr Młodzieży Robotniczej T. U. R. (Dzielna 95). Dziś i jutro o godz. 7.30 odbędzie się staraniem Powązkowskiego Koła Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka przedstawienie teatralne. Program: „Róża" (sprawa druga) St. Żeromskiego. „Na poddaszu" (dramat). „Żywy nieboszczyk", arcywesoła jednoaktówka. Bilety w cenie 50 gr. przy wejściu.

Konferencja harcerska. W sobotę, o godz. 6 p.p. odbędzie się konferencja harcerska. Obowiązani są przybyć na nią komendanci gromad.

Referat harcerski.

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R. Zebranie w sobotę 18.VI o godz. 8 wiecz. w Redakcji „Robotnika".

W SPRAWIE NAPADU NA ZJAZD ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH.

Dnia 12 b. m. na spokojnie obradujący Zjazd Zw. Robotników Transportowych napadła banda uzbrojona w rewolwery, wszczynając strzelaninę na sali obrad i raniąc jednego z delegatów.

Fakt ten prasa mieszczańska, a zwłaszcza żydowska wykorzystała w kierunku napaści na organizację zawodową, solidaryzując się z napastnikami i przedstawiając ich jako ofiary teroru socjalistycznego.

Wobec tego Komisja Centralna Zw. Zaw. stwierdza: 1) że rzekomo pokrzywdzeni napastnicy nie byli członkami Związku, a wobec tego nie mając z obradującym Zjazdem Związku nic wspólnego, nie mogli być nań dopuszczeni; 2) że napad został zorganizowany przez męty społeczne w rodzaju Dawida Fidelzejta — znanego w świecie złodziei i sutenerów pod pseudonimem Dawid Milner i Symcho Łopaczyna — zwanego „Symcha Mać", którzy wyłamali drzwi do sali i rozpoczęli ostrzeliwanie prezydjum.

Musimy tutaj wyrazić nawyższe zdumienie, że znalazły się organy prasowe w stolicy, które nie wstydziły się zsolidaryzować nawet z ostatniemi mętami społecznemi, jeżeli mogły przy tej sposobności napaść na robotniczy ruch zawodowy.

Kom. Centr. Związków Zaw.

KOMUNIKAT URZĘDOWY O STRAJKU BUDOWLANYM.

P. A. T. rozesłał komunikat o przebiegu zatargu w przemyśle budowlanym. Komunikat ten po omówieniu żądań robotników i przemysłowców, oraz wybuchu strajku, stwierdza. (Komunikat podajemy w streszczeniu):

Dla zajęcia stanowiska w sprawie postulatu przemysłowców co do poniesienia części ciężaru podwyżki przez instytucje państwowe, które mają zawarte umowy z przedsiębiorstwami budowlanemi, odbył się szereg narad między zainteresowanemi Ministerjami. Ustalono na nich, że umowy budowlane nie mogą podlegać rewizji i że nie może wynikać dla Rządu z tytułu podwyżki płac robotniczych — obowiązek udzielenia jakiejkolwiek bonifikaty przedsiębiorcom. Rozumiejąc jednak, iż w wielu wypadkach przedsiębiorstwa nie byłyby w stanie wykonać umów, ze względu na wzrost kosztów robocizny, Rząd gotów byłby do udzielenia w tych wypadkach pewnych odszkodowań, jednak tylko indywidualnie, po zbadaniu warunków każdej umowy.

Stow. Przemysłowców Budowlanych, któremu zakomunikowano stanowisko Rządu oświadczyło, iż decyzja ta nie zadawala go; przyznanie podwyżki robotnikom Stowarzyszenie uzależniło od przejęcia przez Rząd znacznej części, a w niektórych wypadkach nawet całej podwyżki. Przemysłowcy ze swej strony deklarowali gotowość przyjęcia na siebie najwyżej 5% podwyżki, zastrzegając, iż w wielu wypadkach będą mogli dać jeszcze mniej a niekiedy nawet całość podwyżki musiałby przejąć Rząd.

Stanowisko przemysłowców jest dla Rządu nie do przyjęcia. Należy przytem zaznaczyć, że podwyżka ta — wobec tego, iż płace w przemyśle budowlanym w ciągu 3 lat nie podlegały zmianie — winnaby znacznie przekroczyć 5%, przeto ciężar, jaki przedsiębiorcy chcą przyjąć na siebie, stanowiłby tylko stosunkowo niewielką część ogólnego ciężaru.

Przy robotach budowlanych, prowadzonych dla Rządu, zatrudnionych jest tylko około 20% ogółu robotników budowlanych w Warszawie. Przemysłowcy jednak stanowisko swoje w stosunku do żądań robotniczych, dotyczących wszystkich robotników, uzależniają od decyzji Rządu. Wobec sytuacji, wytworzonej dzięki powyższym faktom, Min. Pracy i Opieki Społecznej uznało, iż prowadzenie rokwań pomiędzy przemysłowcami i robotnikami jest w obecnej fazie sprawy bezprzedmiotowe.

Z sądów.

Sprawa red. Wieniawy Długoszewskiego.

Red. Tadeusz Wieniawa Długoszewski w Nr. 19 redagowanego przez siebie pisma „Walka" zamieścił artykuł p. t. „Kobiety puchną w więzieniu grodzieńskim", w którym przytaczając 2 listy kobiet, więzionych w więzieniu grodzieńskim, wnosi o wdrożenie śledztwa „aby takie bydlęta nie były w Polsce naczelnikami więzienia".

Red. Wieniawę Długoszewskiego pociągnięto do odpowiedzialności za obrazę urzędnika, pełniącego funkcje urzędowe. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał go na 2 miesiące więzienia.

Obrona w Sądzie Apelacyjnym dowodziła że właściwie nie ustalono, że fakt przytoczony przez „Walkę" był nieprawdą.

Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do 7 dni aresztu.

Usiłowanie zabójstwa.

Dnia 26 grudnia 1926 r. Zygmunt Sowiński i Karol Łacki dokonali napadu i włamania do sklepu masarskiego Stanisława Chruściela, na Lesznie, przyczem właściciela tegoż sklepu w momencie, gdy ten jął wzywać pomocy, Sowiński omal nie uderzył siekierą.

Sąd Okręgowy uniewinnił Sowińskiego z zarzutu usiłowania zabójstwa; natomiast za kradzież skazał Sowińskiego na 2 i pół lat a Łackiego na 1 i pół roku więzienia.

Zabójstwo czy uszkodzenie ciała.

W swoim czasie Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Jakubowicza Moszka, Jakubowicza Szlamy, Dreslera, Bauma i Zelika Szarfa — oskarżonych o wspólne dokonanie zabójstwa niejakiego Chaima Słomki.

Sąd Okręgowy skazał był z art. 453 Jakubowicza Szlamę na 10 lat ciężkiego więzienia, Jakubowicza Moszka na 8 lat więzienia a Bauma Dreslera i Szarfa na 6 lat więzienia.

Sąd Apelacyjny wszystkich oskarżonych z art. 453 uniewinnił, skazując jedynie z art. 470 (o ciężkie uszkodzenie ciała) Moszka Jakubowicza i Szlamę Jakubowicza na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

I. K.

Sprawa Towarzystwa Wydawniczego „Prasa".

Dn. 11 b. m. w sądzie okręgowym w wydziale I p. Bogdan Gędziorowski, „dyrektor" Tow. Wydawniczego „Prasa" żądał wyłączenia z zajęcia i sprzedaży — rotacyjnej maszyny znajdującej się w lokalu tow. „Prasa", Tamka 46, którą wierzyciele Tow., zecerzy „Kurjera Polskiego" p.p. Adamczyk, Kudrzycki, Domański i inni i literat p. J. German zajęli i przeznaczyli do licytacji za należne im i nieuiszczone sumy. P. Gędziorowski zaprodukował sądowi akt rejentalny, mocą tórego owa rotacyjna maszyna została przezeń nabyta w sierpniu 1926 roku od p. Gustawa Wertheima za 10.000 zł. Pełnomocnicy pozwanych w osobie adwokatów p.p. Czeszera, Drabienko i Leona Okręta, oponowali przeciwko wyłączeniu, dowodząc, że maszyna była własnością Tow. „Prasa", nie zaś p. Gustawa Wertheima, który był tylko członkiem zarządu Towarzystwa i że ta fikcyjna sprzedaż rzeczy, nie stanowiącej zresztą własności p. Wertheima miała na celu uniemożliwienie pracującym „Kurjera Polskiego" uzyskania ich wierzytelności. Pozwani prosili sąd o oględziny ksiąg handlowych Tow. „Prasa", o zbadanie całego szeregu świadków mających ustalić powyższe twierdzenia.

Decyzja sądu ogłoszoną będzie w tych dniach.

„ROBOTNICY W HOŁDZIE SŁOWACKIEMU".

Pod tym hasłem organizuje Oddział Warszawski T. U. R. Akademję ku czci Słwackiego. Odbędzie się ona dnia 23 czerwca we czwartek, o godz. 7 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego, ul. Karowa 31. Przemówienia wygłoszą: poseł N. Barlicki i radny T. Szpotański.

Część artystyczna, w wykonaniu artystów scen warszawskich i konserwatorjum muzycznego. Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. do nabycia w Sekretarjacie Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 I piętro, od 5 — 7 po poł., w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w Związkach Zawodowych i w dniu Akademji przy wejściu.

WYPADKI
PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

TABUN KONI NA MURANOWIE.

Wczoraj około godz. 10 i pół rano z placu za Bielanami podczas ćwiczeń 1 pułku szwoleżerów, z karabinów maszynowych spłoszyło się około 40 koni, które pogalopowały w stronę Warszawy. 22 konie ścigający żołnierze zatrzymali, natomiast 18 sztuk, galopując przez parkany, ogrody, dotarło na pl. Muranowski, wywołując wśród przechodniów popłoch.

Zaalarmowany IV i V komisarjat p. p. zarządził pościg za końmi. Na pl. Muranowskim utworzono zator z kilku wagonów tramwajowych, samochodów i t. p. Rozbiegane konie zwolniły biegu, wówczas rzucili się do nich policjanci, tragarze, szoferzy i zatrzymali je. Konie odprowadzono do IV komisarjatu a potem do koszar.

NIE CHCIAŁ TAŃCZYĆ — PONIÓSŁ ŚMIERĆ.

Mieszkaniec kolonji Swierże pow. Chełmskiego, Adolf Buss, udał się wraz z kolegami do sąsiedniej wsi Rozkosz, do kolegi Władysława Kaszuby, któremu zaproponował urządzenie w mieszkaniu jego zabawy tanecznej. Kaszuba odmówił koledze gościnności w swym domu, skutkiem czego wywiązała się awantura. Po lekkim wzajemnym poturbowaniu się, koledzy rozeszli się.

Wieczorem, gdy Buss powracał z kolegami do domu, zastąpił mu drogę Kaszuba i wszcząwszy powtórną awanturę, zadał mu znienacka nożem cios w nogę, przecinając żyłę. Buss, mimo zadanej mu rany uderzył Kaszubę kijem przez głowę, rozcinając mu czaszkę. Kaszubę pobitego do utraty przytomności przewieziono do szpitala miejskiego w Chełmie, gdzie wkrótce życie zakończył.

DO CZEGO SŁUŻĄ RUSZTOWANIA.

Okazało się, że rusztowania służą nietylko do odnawiania domów. Bo oto wczoraj przy ul. Namiestnikowskiej w domu Nr. 6, niewykryci złodzieje wdrapali się na rusztowanie odnawianego domu i weszli na II piętrze przez okno do magazynu fabryki koronek Wilenberga, gdzie skradli znaczną ilość bawełny, wartości 1800 zł.

PRZYGODY PANA P.

P. Stanisław P., którego nazwiska chwilowo nie ujawniamy w nadziei, że się poprawi jest wogóle człowiekiem wesołym, a gdy sobie podpije, staje się nieco krzykliwy i awanturniczy. Zdarzyło mu się to już parę razy dawniej, a i wczoraj miał grubszą awanturkę z policją, która jak to wiadomo nie umie zrozumieć człowieka lekko wstawionego i postępuje z nim bezwzględnie.

P. Stanisław nabrawszy pod wpływem alkoholu wigoru wykrzykiwał sobie na ulicy i przyjacielsko, acz natrętnie zaczepiał przechodniów.

Nie podobało się to dwum policjantom, którzy usiłowali p. P. odprowadzić do komisarjatu. Aresztowany nie chciał siedzieć w dusznej celi, skoro na dworze była pogoda, nic też dziwnego, że protestował i wykrzykiwał. Na krzyki zebrał się tłum ludzi, którzy stanęli w obronie pijackiej wolności i poczęli rzucać kamieniami w policjantów, pragnąc uwolnić aresztowanego. Policjanci ostrzegali — nic nie pomagało, wobec czego jeden z nich wystrzelił w górę na postrach.

Powstało zamieszanie, z którego skorzystał p. P., zmieszał się w tłumie i ulotnił się.

Jak twierdzą jego przyjaciele poszedł dokończyć libacji.

WALKA Z KOLEJKAMI DOJAZDOWEMI.

Mojsie Hamburgier z Piaseczna, chory umysłowo — specjalnie niesympatycznie odnosił się do kolejek dojazdowych. Wcale mu się zresztą nie dziwimy, bo przypuszczamy, że przyczyniły się one do jego choroby. Każdy bowiem mniej wytrzymały człowiek przejechawszy się parę razy kolejką dojazdową wpada w jakąś chorobę. Owóż p. Hamburgier postanowił zniszczyć kolejkę i na szynach koło mostu Żabonieckiego położył dwa kamienie, z których jeden ważył 30 klg., drugi zaś 18 klg.

Spracował się bardzo, ale efekt osiągnął. Pociąg idący z Góry Kalwarji najechał na kamienie, przyczem parowóz został lekko uszkodzony. Wroga kolejek aresztowano.

NIETYLKO ZŁODZIEJ, ALE I SZYBKOBIEGACZ.

Podczas eskortowania aresztowanych — z urzędu śledczego z wydziału rejestracyjno-rozpoznawczego — przez 2 posterunkowych zbiegł z klatki schodowej z tegoż urzędu Wolf Sznajderman, lat 18, oskarżony o kradzież kieszonkową. Uciekał bardzo szybko i skutecznie.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie

KRONIKA

Pobór. W sobotę, 18 czerwca, w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn, urodzonych w r. 1906 i tych z pośród urodzonych w latach 1905 i 1904, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 12 i 13 dzielnicach III komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zamieszkali w 9 i 10 dzielnicach XII komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 2, mieszczących się przy ul. 11 Listopada 10 na Pradze w lokalu fabryki Anczewskiego, 3) zamieszkali w 7 i 8 dzielnicach XVI komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 3 (ul. Huzarska 1, zabudowania I dyw. art. konnej), 4) zamieszkali w 7 dzielnicy VI komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 4 (ul. Ząbkowska 40 na Pradze w lokalu spółki krawieckiej p. f. „Ameryka") oraz 5) zamieszkali w 12 i 13 dzielnicach X komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 5 (Dobra 72).

O zasiłki dla rezerwistów. Do komisarjatu rządu zgłaszają się masowo rezerwiści powołani na tegoroczne ćwiczenia wojskowe z prośbą o wypłacenie im zasiłków, pozostawiają bowiem rodziny bez żadnego zaopatrzenia. Ponieważ ustawa o wypłacaniu zasiłków powołanym na ćwiczenia rezerwistom wygasła, kom. rządu odmawia zainteresowanym pomocy. Winni oni zgłaszać się do gminy, która obowiązana jest udzielać im pomocy z tytułu opieki społecznej.

Kursy dla Kierowników Kolonji Letnich. W poniedziałek nadchodzący rozpoczynają się bezpłatne kursy dla Kierowników Kolonji i półkolonji letnich, urządzane przez Polski Komitet Pomocy Dzieciom.

Zgłoszenia do godziny 12-ej w poniedziałek przyjmowane są w Biurze Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom (Jasna 11).

Wystawa szkół powszechnych. W niedzielę, dnia 19 czerwca r. b. o godz. 11 odbędzie się w gmachu szkolnym przy ul. Bema uroczyste otwarcie wystawy szkolnej szkół powszechnych m. st. Warszawy.

Wystwa ta, urządzona z okazji 10-lecia szkoły polskiej, ma zobrazować charakter, zakres, metodę i wartość pracy uczniów i zorjentować, co w tym czasie zrobiła szkoła powszechna i co jej jeszcze zrobić wypada.

W czasie wystawy, którą zwiedzać można do 30 czerwca każdego dnia od godz. 9 rano do 9 wiecz., odbywać się będą lekcje pokazowe, popisy gimnastyczne i t. p.

Znaleziona torebka. Na schodach domu przy ul. Wareckiej Nr. 7 znaleziono damską torebkę, która jest do odebrania w Admin. „Robotnika" Warecka 7.

Była krawcowa, obecnie chora, której grozi eksmisja z mieszkania, znajdująca się bez środków do życia, zwraca się do czytelników z prośbą o pomoc.

ZE SPORTU

KALENDARZYK JUTRZEJSZYCH ZAWODÓW.

Agrykola godz. 10 dokończenie kobiecych mistrzostw okręgowych (program: przedb. 80 mtr. płotki, międzybiegi 60 mtr., w wyż, 1000 mtr., finał 80 mtr. płotki, finał 60 mtr., oszczep, oszczep oburącz, finał 100 mtr. sztafeta 4 x 200 mtr.

Agrykola godz. 15.30 finał o puhar „ABC" dla klubów ligowych okręgu warszawskiego. O godz. 17.30 mecz o mistrz. Ligi Legja - Hasmonea.

Boisko Skry godz. 10 Ruch II - Korona II, godz. 12 Ruch - Korona (mistrz. klasy A), godz. 17 Orkan-Czarni z Radomia (mistrz. kl. A).

Boisko Legji godz. 12 i 17 mistrz. kl. B Pocisk-Huragan i Barkochba-Sarmata.

***

W **Radomiu** mecz o mistrz. kl. A RKS (Radom) - Skra (Warszawa). Inne mecze ligowe: TKS-Wisła w Toruniu, Jutrzenka - Turyści w Krakowie 1 FC-ŁKS w Katowicach oraz Pogoń - Warta i Czarni - Ruch we Lwowie.

W **Płocku** mecz lekkoatletyczny Warszawa (kluby kl. i B C) - Płock.

200 MECZÓW WARSZAWIANKI.

Na meczu z Wisłą Warszawianka obchodziła uroczystość rozegrania dwuchsetnego meczu swej pierwszej piłkarskiej drużyny. Z tych dwustu meczów, wygrano 102, nie rozegrano 30, a przegrano 68. Stosunek bramek 578:442. Drużyna rozegrała 17 meczów z drużynami zagranicznemi (w tem 11 zagranicą). Ponad 100 meczy grali: Jung (181), Domański (180), Zwierz II (166), Luxenburg I (162), Szenajch (148), Luxenburg II (134), Ordon (127), Loth III (177), Redlich (155), Suchorzewski (122). Najwięcej bramek zdobyli: Zwierz II (131), Jung (109), Luxenburg II (95), Szenajch (63). Druga drużyna rozegrała 150 meczów (przyczem Walczak grał 125, a Wojciechowski 112), a trzecia drużyna — 87 meczów.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA - RUMUNJA.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę dnia 19 b. m. odbędzie się w Bukareszcie mecz Polska-Rumunja. W drużynie polskiej grać będą gracze Cracovji, katowickiej Pogoni oraz Jelski z Polonji. W bramce wystąpi Kisieliński (obecnie Pogoń-Lwów). Gracze Warszawianki Domański i Zwierz oraz Zimowski z Polonji jechać nie mogą. Inne kluby ligowe grają mistrzostwo.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki o 8-ej „Megae"

Narodowy o 8-ej „Różyczka"

Letni o 8-ej „Królowa Biarritz"

Teatr Wielki. Dziś legenda liryczna „Megae" Ad. Wieniawskiego.

Uroczysty tydzień utworów polskich w Operze. W porozumieniu z Komitetem sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego poświęca Opera Warszawska cały przyszły tydzień twórczości polskich kompozytorów. Cykl dzieł polskich rozpocznie się w niedzielę historyczną operą Joteyki „Zygmunt August". W poniedziałek „Pan Twardowski", we środę „Halka", we czwartek legenda liryczna „Megae" i balet „Uczta u Heroda" Ad. Wieniawskiego, w piątek opera Żeleńskiego „Goplana", wreszcie w sobotę opera Różyckiego „Beatriks Cenci".

Teatr Letni. Dziś „Królowa Biarritz".

Teatr Narodowy. Ostatnie pięć przedstawień „Różyczki". Pod kierunkiem J. Osterwy odbywają się ostatnie próby z „Księcia Niezłomnego", który dn. 23 b. m. rozpoczyna cykl przedstawień, obliczony na cały czas przybycia zwłok Słowackiego do Polski aż do chwili złożenia ich na Wawelu.

Teatr Mały. Dziś „Kobieciątko".

Teatr Polski. Codziennie „Michasia i jej matka".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś, jutro i pojutrze „Ta, która zwycięża".

Teatr Nowości codziennie revue, w której bierze udział cały zespół z Pragi Czeskiej „Cosmopolitain Revue".

Wodewil (Nowy Świat 43). Codziennie po dwa przedstawienia rewji p. t. „Pojutrze pogoda".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś premjera tragedji „Balladyna", w niedzielę o godz. 4 i 8 wieczór „Balladyna".

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). Dziś o godz. 8-ej wiecz. „Obrona Częstochowy". W niedzielę o godz. 4-ej i 8-ej wiecz. oraz w poniedziałek o godz. 8-ej wiecz. „Obrona Częstochowy".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Z papryką".

Teatr „Perskie Oko". Rewja p. t. „Coś nowego".

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 17 czerwca.

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.91½ Belgja 124,25 Holandja 358.45. Londyn 43,45. Paryż 35,04 Praga 26,50. Szwajcarja 172.02. Włochy 49.90 Wiedeń 125,80. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 103,00.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 65,00 8% L. Z. Warszawy 80.00—70.75 79.80 5% L. Z. Warszawy 68,50 — 71.50 — 71,25 — 4½% L. Z. Warsz. 60.60—59,00 6% Poż. dol. 84.75 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 79.25 4½% L. Z. ziem. 68.50—66.50 — 60.75 6% Pożyczki dol. 1920 r. 85.00. Premjówka 55.50.

Akcje.

Bank Polski 144,00—144,50. — Bank Dyskontowy 132,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 4,60. Bank Zjedn. Ziem Pol. 144,50. Bank Zw Sp. Zarobk. 83.00. Kijewski 96.00. Siła 88.00 Chodorów 116,00 Czersk 1.25 Gosławice 82,00 Cukier 4.95—5.10 Łazy 0,48. Wysoka 123,00. Nobel 50,00. Węgiel 98.00—102.00. Firlej 60,00 Cegielski 40.00 — 40,50 Lilpop 28.75—30.25 Modrzejów 8.50. Norblin 185.00 Ostrowiec 78,00 72.00, 86.25. Rudzki 2.50 2.40 Starachowice 5,40—5,25—5,30 Zieleniewski 20.50. Zawiercie 43,75 Żyrardów 18,00 Puls 9.25—9.50. Spiess 100.00——.—. Michałów 0.90 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Haberbusch 152,00 Żegluga 0,68—0.54 Spirytus 3,55—3.70 Borkowski 3,35—3.20. Bank Handlowy 7.30. Elektryczność 98.00 Częstocice 3.10—3,40. Parowóz 0,66 — 0.95—0.94.

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 17 czerwca g. 10 w.

Akcje. Tendencja słaba. Dolar ameryk. 8.92½, Bank Polski 143.00, Cukier 4.85, Węgiel 97.50, Lilpop 28.75, Rudzki 2.32, Starachowice 59.60, Żyrardów 17.80. Rubli 100 złotem 462 w żądaniu.

Listy Zastawne złotowe słabsze w zaofiarowaniu. Obroty ograniczone.

Teatr „Eldorado" (Hoża 29). Rewja „Stróż jej cnoty".

Teatr Olimpja. Dziś premjera wodewilu w trzech aktach p. t. „Na fali III".

Dolina Szwajcarska. Na dzisiejszym koncercie, obok orkiestry pod batutą dyrektora A. Sielskiego, wystąpią C. Jankiewiczowa oraz tenor M. Salecki.

Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr na wyspie w Łazienkach. Dziś o g. 5 p.p. występ Baletu Plastycznego Tacjany Wysockiej.

KONKURS.

Niniejszem ogłasza się konkurs na stanowisko administratora nowej hali targowej.

Kandydat winien odpowiadać następującym warunkom:

1) Wykształcenie w zakresie szkoły średniej zawodowej (handlowej, przemysłowej i t. p.).

2) Conajmniej 3-letnia praktyka w handlu, bankowości, względnie pokrewnym zawodzie na stanowisku samodzielnym.

3) Nieprzekroczony 40-ty rok życia.

Posada nadaną będzie na razie na rok prowizorycznie.

Oferty z podaniem żądanej pensji miesięcznej oraz dokumentami, stwierdzającymi posiadanie przez petenta wymaganych kwalifikacji wnosić należy do Magistratu Wydz. Techniczny, do dnia 28 czerwca 1927 r.

Magistrat m. Piotrkowa Trybunalskiego.

IV LOSOWANIE.

8% listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego.

W myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 30 maja 1927 r. w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego **IV losowanie** 8% listów zastawnych, opiewających na złote w złocie.

Wylosowane zostały następujące odcinki:

A. po zł. 50.— w złocie Nr. Nr. 295, 398, 542, 638, 1089, 1261, 1300, 1464, 1504, 1633, 1780, 1946, 2047, 2121, 2139, 2178, 2247, 2278, 2282, 2293, 2735, 2917, 2941, 2992, 3160, 3186, 3390, 3413, 3514, 3655, 3742.

B. po zł. 100.— w złocie Nr. Nr. 83, 287, 448, 608, 721, 760, 1033, 1101, 1128, 1364, 1659, 2100, 2990, 3252, 3551, 3785, 4006, 4118, 4141, 4247, 4480, 4481, 4583. 4697, 4750, 4823, 4851, 4863, 5073, 5162, 5190, 5214, 5232, 5263, 5267, 5481, 5539, 5544, 5556, 5711, 6224, 6332, 6364, 6440, 6487, 6726.

C. po zł. 500.— w złocie Nr. Nr. 40, 797, 870, 958, 1035, 1096, 1177, 1201, 1560.

D. po zł. 1.000.— w złocie Nr. Nr. 919, 1025, 1733, 2089, 2286, 3034, 3069, 3190, 3868, 4247.

E. po zł. 5.000.— w złocie Nr. Nr. 549, 773, 830.

Wypłata należności za wylosowane listy zastawne w pełnej wartości nominalnej oraz za kupony pł. 30 czerwca 1927 r. tak odwylosowanych, jak i w obiegu będących listów zastawnych odbywać się będzie w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie oraz w Oddziałach Banku, począwszy od 30 czerwca 1927 r. po kursie złotego w złocie, za przedłożeniem odnośnych odcinków względnie kuponów.

SERCE NIE JEST GŁÓWNYM OŚRODKIEM OBIEGU KRWI?



PROF. DR. MARCIN MENDELSOHN,

specjalista chorób serca, doszedł, po długich badaniach, do rewelacyjnego odkrycia. Twierdzi on, że serce, wbrew dotychczasowym twierdzeniom nauki, nie jest on głównym ośrodkiem obiegu krwi, ale tylko pomocniczym organem. Na cyrkulację krwi mają w głównej mierze wpływać wszystkie komórki ciała, które przyjmując i wydzielając różne płyny, powodują tem samem ruch więcej lub mniej żywy. Teza prof. Mendelsohna jest tak różna z dotychczasowymi poglądami przedstawicieli medycyny, że wymaga dłuższych doświadczeń dla stwierdzenia jej ewentualnej słuszności.

Z teatrów świetlnych.

PAN — CORSO — OGRÓD REKIERTA
Król Dancingu.

Dość banalny film z życia arystokracji wiedeńskiej. Cukierkowo słodki romans, banalna, bardzo blado przeprowadzona intryga. Jedynie na uwagę zasługują dobre zdjęcia i bardzo subtelna gra zarówno Anny Ondra jak i Bruno Kastera.

Farsy z Harold Lloydem nie należą do rzędu wybitniejszych. Są banalne, zarówno pod względem reżyserji, jak i pomysłów.

Jedynie, jeżeli chodzi o zręczność akrobatyczną, to należy przyznać, że Harold Lloyd nie ma sobie równego.

Ika.

Wodewil: „Gorączka złota".
Casino: „Kochanka".
Palace: „Wyprawa myśliwska do Abisynji".
Splendid: „Hrabianki na Rivierze".
Filharmonja: „Nostromo" i „Hartowne dusze".
Colosseum: „Królewicz z Ameryki" i „O krok od zdrady" (w duże jsali: „Kontrola przedślubna").
Apollo: „Dziewczęta pod kontrolą".
Pan i Corso: „Harold Lloyd" i „Król dancingu".
Światowid: „Opiekun mimowoli".
Miejski: „Telegrafista z IV posterunku".
Komedja: „Opiekun mimowoli".
Stylowy: „Ja się boję" i „Wilki morskie".

KARIN MICHAELIS



znana duńska powieściopisarka, wystąpiła ostatnio z projektem, który ma, jej zdaniem, zapobiec licznym rozwodom. Proponuje ona, aby oboje małżonkowie natychmiast po ślubie złożyli pewne sumy tytułem zabezpieczenia żony na wypadek rozwodu. Gdyby po dłuższem pożyciu małżeńskiem żadna strona nie zdradzała zamiaru rozwiedzenia się, kapitał złożony pozostaje ich wspólną własnością, jako fundusz ubezpieczeniowy od śmierci i nagłych wypadków. Karin Michaelis sądzi, że znajdą się kapitaliści, którzy zorganizują takie towarzystwo ubezpieczeniowe przeciw rozwodom.

KATASTROFALNE WYŚCIGI W LIPSKU



Podczas ostatnich wyścigów cyklistów w Lipsku nastąpiło zderzenie się jednego z nich, Franciszka Krupkata (na zdjęciu na prawo), który przewrócił się z powodu pęknięcia opony rowerowej, — z Emilem Lewanowem, który, nie mogąc nagle zmienić kierunku, najechał na Krupkata. Skutkiem zderzenia Krupkat doznał śmiertelnego wstrząsu mózgu, a Lewanow został poważnie raniony.

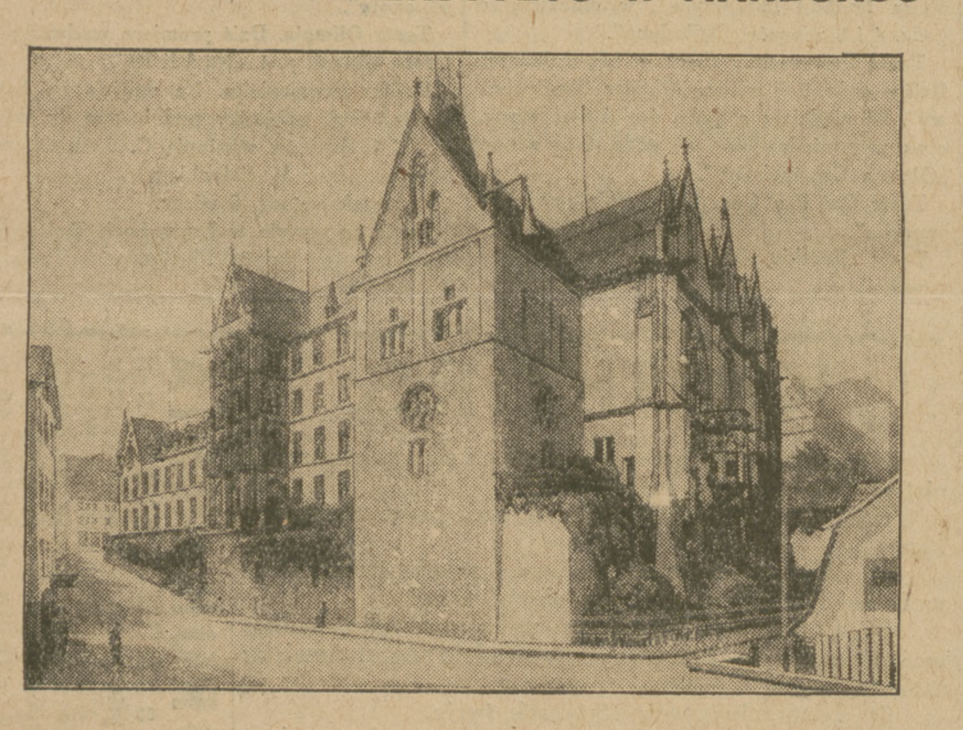
Wypadek wywarł przygnębiające wrażenie na publiczności.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

NIEDZIELA.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej. 11.15 — 14.00 Transmisja z Filharmonji warszawskiej. Uroczysta Akademja z powodu jubileuszu 25-lecia Centralnego Towarzystwa Rolniczego. W przerwie komunikat lotniczo - meteorologiczny. 14.10 — Odczyt p. t. „W jaki sposób rolnik może dojść do dobrych krów" wygł. p. Antoni Piątkowski (dział „Rolnictwo"). 14.35 — Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" wygł. p. Szczepan Mędrzecki (dział „Rolnictwo"). 14.45 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Odczyt p. t. „O pracy w samorządzie" wygł. p. dyr. J. Bek. 15.20 — Recytacje utworów Słowackiego w wykonaniu Mieczysława Frenkla. 15.30 — Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert ludowy. Wykonawcy: Orkiestra dęta pod dyr. Aleksandra Sielskiego, M. Przemieniecka (śpiew) i Małłobakowa (akomp.). 17.00 — 17.30 Audycja dla dzieci: Z dzieciństwa Juljusza Słowackiego wygłosi p. Zofja Szaderbergowa. 17.35 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Maurycy Janowski (śpiew) i Dagoberto Polzinetti (akomp.), a) Verdi: Marsz z opery „Aida", b) Leoncavallo: Mattinata, c) Donizetti: Sekstet z opery „Łucja z Lamermooru", d) Costa: „Serenada neapolitańska" wyk. orkiestra. 18.35 — 18.55 Rozmaitości — wypowie p. Lawiński. 18.55 — 19.10 Komunikaty „P. A. T." 19.10 — 19.35 Odczyt p. t. „Wojsko polskie w czasach Jagiellońskich" wygł. prof. H. Mościcki, dział „Historja Polski". 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „Świat dziwu i czaru w poezji Słowackiego" wygł. dr. Zofja Niemojewska - Gruszczyńska. 20.00 — 20.30 Odczyt muzyczny p. t. „Jutrzenka wielogłosowości" wygł. prof. St. Niewiadomski. 20.30 — Koncert wieczorny popularny w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Helena Beagday - Cywińska (fort.), Stanisław Znicz (śpiew), prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 22.00— Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty „PAT". 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

400 LECIE UNIWERSYTETU W MARBURGU



Na zdjęciu naszem widzimy gmach uniwersytetu w Marburgu, który założony przed 400 laty, stanowi dziś poważną placówkę naukową. Rocznica założenia unewirsytetu będzie obchodzona bardzo uroczyście, przy licznym współudziale gości z całej Europy.

Wyszły z druku i są do nabycia u wszystkich kolporterów partyjnych następujące wydawnictwa:

„Czerwone Światła".

Misje socjalistyczne dla ludu pracującego:

Zeszyt 2: **„Socjalizm czy komunizm"**, napisał poseł Kazimierz **Czapiński** (wyd. II uzupełnione świetnej broszury, przedstawiającej powstanie i zupełny rozkład bolszewizmu w Rosji i u nas).

Cena każdego zeszytu tylko 10 gr. — z przesyłką 15 gr.

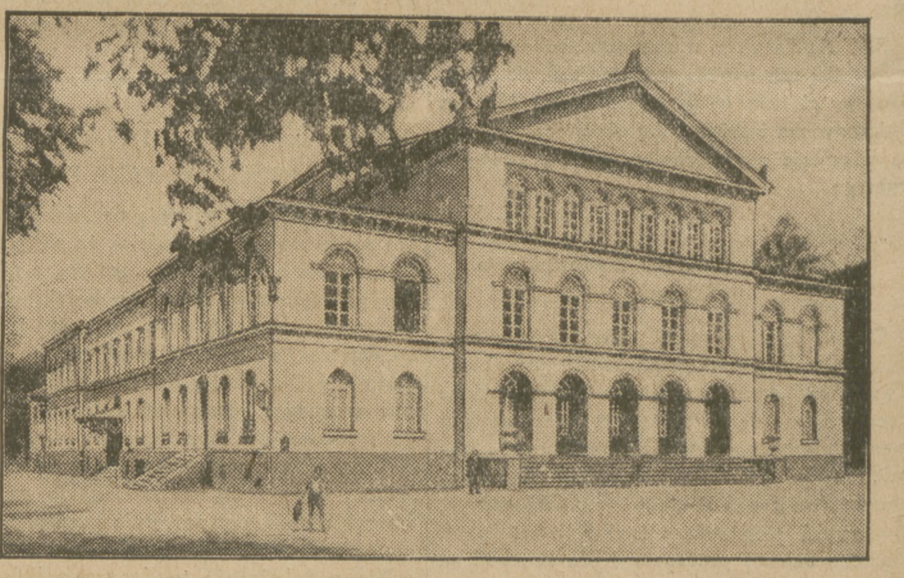
Zeszyt 3: **„Pogadanka o socjalizmie"**, napisał Ignacy **Daszyński** — z portretem autora. Jest to nowe, zupełnie przerobione wydanie znakomitej broszury Ignacego Daszyńskiego, **która** wychowała całe pokolenie robotnicze **w** zasadach socjalizmu! Dotychczas rozeszło się tej książeczki 160 tys. egzemplarzy!

„Lutnia Robotnicza",

wybór poezji dla ludu pracującego. Wydanie nowe rozszerzone, str. 200. Cena 1 zł. z przesyłką 1 zł. 50 gr.
„Nowa Ustawa o ochronie lokatorów", z objaśnieniami, 87 str. druku. Cena 10 gr., z przesyłką 20 gr.

Zamówienia wraz z całkowitą należytością należy przesłać na adres: **Zygmunt Klemensiewicz, Kraków, ul. Batorego L. 5. III p. ofic.**

100 LECIE TEATRU W COBURG



Dawny teatr dworski w Coburg został obecnie przemianowany na teatr ludowy. Teatr ten ma już za sobą świetną tradycję, istnieje bowiem 100 lat.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

19)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole
(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

„Czy pan Radlett i jego sekretarz wrócili już?"

„Tak panie. Gdy wszedłem do pokoju, pan Rosenbaum siedział przy biurku. Zwróciłem uwagę na jego śmieszny wygląd. Po chwili wstał i wszedł do sypialni pana Radletta. Słyszałem, jak tam rozmawiali. Przygotowałem wszystko do obiadu i wyszedłem."

„Czy później sprzątaliście ze stołu?"

„Tak, około 8 i pół. Pan Restington—to jest—pan Radlett—był wówczas w saloniku. Powiedział mi, abym im już więcej nie przeszkadzał — i abym zbudził go następnego ranka dopiero o godzinie 9 min. 10. Powiedział mi również, iż kazał portjerowi sprowadzić samochód dla p. Rosenbauma o godzinie 7-ej rano, ale i ja mam również o tem pamiętać. Był z nim wówczas jeszcze jeden pan — ten sam, którego panowie znaleźli rano w szafie. Rozmawiali o dawnych czasach, spędzonych w Rosji".

„A czy Rosenbaum był razem z nimi?"

„Nie panie... Był w swojej sypialni. W saloniku siedzieli: pan Radlett i ten mały jegomość".

„Ten Culpepper?".

„Tak. Zapytałem pana Radletta, czy ma jakieś zlecenia, ale odpowiedział, że nie... Wówczas spytałem się, czy mogę wejść do jego sypialni i zrobić tam porządek. Powiedział „dobrze" — ale nie kazał mi już wchodzić do sypialni pana Rosenbauma, gdyż sekretarz był tam właśnie czemś zajęty. Zaproponowałem, iż przyjdę szacunku, flegmą...

później — na to jednak otrzymałem odpowiedź, abym zostawił to już do rana. Wkrótce potem skończyłem służbę. Gdy byłem w przedsionku, zauważyłem, jak pan Rosenbaum rozmawiał z portjerem".

Tomasz nie miał już nic więcej do powiedzenia, a od reszty służby Blaikie nie dowiedział się wogóle niczego. Chłopiec z guziczkami wpadł na zdumiewający pomysł, iż ciało Radletta napewno jest ukryte gdzieś w hotelu, ale ponieważ to twierdzenie nie oparte było na żadnych dowodach — Blaikie szybko się załatwił z tym świadkiem. Wróciwszy do pokojów Radletta, obejrzał je raz jeszcze dokładnie. Następnie polecił swemu podwładnemu, który wciąż jeszcze stał tam na straży — aby zebrał wszystkie papiery i wszelkie przedmioty, mogące rzucić światło na zbrodnię — i zawiózł je do biura śledczego. Wychodząc z hotelu, zamienił kilka słów z damą w małem biurze i rzucił okiem na księgę z nazwiskami gości hotelowych. Widniały tam nazwiska: Hugon Restington i Iwan Rosenbaum; kierunek, skąd przyjechali — Rewel. Oba nazwiska wypisane były ręką Radletta, z charakterystycznemi zakrętasami, które Blaikie zauważył już poprzednio, przerzucając papiery na górze.

Skończywszy to zajęcie, wyszedł z hotelu. Po jego odejściu, hotel Sugdena odetchnął z ulgą. Pan Mounteagle podniósł głowę i zaczął myśleć z większą odwagą o ciemnej przyszłości. Może reputacja hotelu Sugdena zdoła przyćmić rozgłos zbrodni; może.... wielki lord Ealing nie jest znów tak strasznie obrażony. Policjanci— to wulgarni ludzie. Rozumie się, że są potrzebni dla ochrony własności prywatnej i konstytucji — ale są przytem strasznie wulgarni!! Zasługują na wielkie uznanie, gdy znajdują się na odpowiedniem miejscu — ale przecież niezrównany hotel pana Mounteegle nie jest dla nich odpowiedniem miejscem. Szklanka starego portweinu przywróciła zarządcy humor.

Potem już przyjął skargi lady Lostwithiel ze zwykłą sobie, pełną szacunku, flegmą...

ROZDZIAŁ VI.

w którym pan Franklin wyjaśnia testament miljonera i wskazuje przypuszczalny powód zbrodni.

Podczas gdy inspektor Blaikie prowadził dochodzenie w hotelu, wysłannik dyrektora Wilsona odnalazł adwokata, po którego został posłany — i sprowadził go natychmiast do biura śledczego. Adwokat Hugona Radletta był drobnym, niepozornym człowieczkiem, bardzo chudym i płaskim; z suchą, pomarszczoną, jak pergamin, twarzą — i parą jasnych, głęboko osadzonych oczu, które rzucały naokoło niespokojne błyski. Był on zupełnie ogolony i miał ostre rysy; zresztą każdy szczegół jego postaci mówił, iż ma się do czynienia z adwokatem. Ubranie jego było dobrego gatunku, ale zniszczone; wisiało luźno na jego ciele, zmięte i niezgrabne. Tylko jego cylinder był nowy i błyszczący...

Gdy pan Wilbraham Franklin wszedł do pokoju Wilsona, rzucił dookoła kilka bacznych spojrzeń, jakgdyby robił szybki przegląd całego otoczenia. Głosem ostrym i donioslym odpowiedział na powitanie Wilsona:

„Dzień dobry, dzień dobry... Spotykałem już pana, dyrektorze... W sprawie Chilcota... Okropna jest ta historja... okropna! Pan Radlett został hm... zamordowany. Tak mi oznajmił pański ajent. Okropność, okropność!"

„A tak, panie Franklin. Przypominam sobie pana. Rzeczywiście! Boję się, iż pana Radletta naprawdę sprzątnięto ze świata. Najlepiej będzie, jeśli panu w kilku słowach opowiem całą historję. Pan Radlett, jak zrozumiałem, był pańskim klijentem?"

Franklin odpowiedział twierdząco, poczem Wilson zdał mu w kilku słowach relację z przebiegu śledztwa, nadmieniwszy przy końcu, że w pokojach Radletta znaleziono list, zaadresowany do jego adwokata i zawierający niezwykły dokument.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.